

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 42-478 (dział miejski) 42-477, 42-480. Red. nac.: 42-479. Sekr. Red. przyjmuje w dni powsz. w godz. od 13-15.

ŻYCIĘ WARSZAWY

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 12. Telefon: 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 - 15, w soboty od godz. 9 - 13.

ROK VI. Nr 348 (1950)

WARSZAWA, NIEDZIELA, 18 GRUDNIA 1949 ROKU

Cena 10 zł

Nauka współtwórczynią postępu całego narodu

Wręczenie państwowych nagród naukowych. Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

17 bm. na plenarnym posiedzeniu Komisji Głównej do Spraw Nauki i Szkół Wyższych w sali Rady Państwa, odbyło się uroczyste wręczenie państwowych nagród, przyznanych przez Komitet Ministrów do Spraw Kultury za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i organizacji pracy. Wręczenia nagród dokonał premier Cyrankiewicz.

Za swoim prezydium — obok Premiera — zajęli miejsca: min. Oświaty — Skrzyszewski, min. Kultury i Sztuki — Dybowski, podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów — Bermań, wicem. Oświaty — Krawowska, wicem. prof. Leszczycki, kierownik wydziału nauki w KC PZPR dr Petrusiewicz i prof. M. Jaroszyński.

Przed aktem wręczenia nagród zabrał głos premier Cyrankiewicz, mówiąc m. in.:

Chciałem w imieniu Rządu najserdeczniej powitać obywateli, laureatów państwowej nagrody naukowej — i wybranych równocześnie na swoje posiedzenie członków Rady Głównej Szkół Wyższych.

Wagi temu zebraniu dodaje fakt, że zbieramy się u progu 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Zdaje się, że dziś już nie ma nikogo, kto by miał wątpliwości co do roli i obowiązków nauki polskiej w planie 6-letnim, czyli do roli i obowiązków nauki wobec narodu. Powstaje więc pytanie, w jakim stopniu nauka polska przygotowana jest zarówno ideologicznie, jak i organizacyjnie do wykonania tych obowiązków?

Wydać nam się, że stopień przygotowania do tych zadań da się określić stopniem odbudowy i przebudowy nauki polskiej w poszczególnych dziedzinach w okresie do tychczasowym i tym, czy w bliższej lub dalszej perspektywie można w poszczególnych dziedzinach nauki oczekiwać przełomu, zwłaszcza w tych dziedzinach, które są zapóźnione.

Pod tym względem niektóre dziedziny naszych nauk — w szczególności technicznych — mają poważne osiągnięcia i dostrzegają do wykonania zadań postawionych przez Państwo. Mamy szereg wspaniałych przykładów, jak całe uczelnie, jak uczelnice, wycieli się do pracy nad rozwojem życia gospodarczego, jak umieli powiązać naukę z życiem i potrzebami życia — jak praca ich stanowi istotny, a nieraz decydujący element naszego rozwoju.

Ci wszyscy uczeni, którzy chcą iść i idą z życiem, którzy idą razem z masami ludowymi, widzą w codziennej współpracy, jakim znaczeniem dla życia jest nauka i ludzie nauki przez masę ludową, przez robotników.

Nauka współtwórczynią socjalizmu. Jakże inny jest stosunek mas ludowych, a w szczególności klasy robotniczej, do nauki i ludzi nauki od dawnego w Polsce i panującego jeszcze na Zachodzie stosunku kapitalistycznych zleceniodawców do nauki i ludzi nauki ocenianych jedynie pod kątem ciasnych, egoistycznych, antynaukowych interesów, a nie tak jak dziś z punktu widzenia interesów ogólnonaukowych, gdzie uczonego występuje i może występować jako najbardziej aktywny, oczekiwany, serdecznie przyjęty, otoczony opieką — współtwórczynią.

Ta istotna, zasadnicza zmiana, jaka w związku z całokształtem przeobrażeń społecznych w Polsce nastąpiła w stosunku do nauki — traktowanej dziś jako współtwórczyni socjalizmu, a więc współtwórczyni rozwoju, postępu całego narodu — ta zmiana zostaje coraz głębiej odczuwana przez ludzi nauki.

Wykonanie wyroku na zdrajcy Kostowie po odrzuceniu prośby o ulaskawienie

SOFIA (PAP) Skazany przez Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej na karę śmierci zdrajca i szpieg — Trajczko Kostow — skierował do Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej prośbę o ulaskawienie, w której pisał:

„Przyznaję się do winy w całej rozciągłości i potwierdzam wszystkie swe zeznania, które złożyłem w toku śledztwa. Zrozumiałem nieludzkość mego postępowania na rozprawie przed Sądem Najwyższym, które mogłyby przynieść szkodę Bułgarskiej Republice Ludowej i wyrażam szczerzy żal z powodu swego postępowania, które było wynikiem wysokiego stanu napięcia nerwowego i przejawem chorobliwej ambicji inteligencji.

Wyrażając żal i skruchę w związku z dokonanymi przeze mnie, jako wicepremiera i przewodniczącego komitetu do spraw ekonomicznych i finansowych, przestępstwami, godzącymi w dobro Bułgarii oraz w jej przyjaźnie stosunki z ZSRR i krajami demokracji ludowej — proszę o ile to jest możliwe, o uchylenie wyroku śmierci i zamiast wymierzonej mi kary na dożywotnie więzienie.

Powiększenie dorobku już osiągniętego, dzięki możliwościom rozwojowym, jakie nauka polska ma w Państwie Ludowym.

Nadrobienie opóźnień całego szeregu dziedzin przez ściślejsze ich powiązanie z najszerzej pojętym budownictwem socjalistycznym — z Państwem Ludowym, z życiem narodu.

Zwalczenie wypływającego m. in. z kompleksu niższości wobec rzekomej wyższości nauki zachodniej KOSMOPOLITYZMU — po to, aby poprzez przyswojenie sobie radzieckiego, z socjalistycznego budownictwa wynikającego dorobku metodologicznego, organizacyjnego i naukowego — móc wysoko podnieść sztafeta polskiej nauki i uczynić z niej motor rozwoju polskiego narodu w planie 6-letnim, uczynić z niej cenny i dumny wkład do międzynarodowego socjalistycznego dorobku nauki, która wspiera się obozu pokoju i postępu — czyli buduje przyszłość.

Składając na progu planu 6-letniego te życzenia obywatelom reprezentującym tutaj polską naukę, wyrażam w imieniu Rządu najgłębsze przekonanie, że zwiększony wysiłek organizacyjny, ideologiczny i naukowy niewątpliwie sprawi, że nauka polska, wyciszając sobie na mającym się odbyć Kongresie Nauki dumne zadania, w planie 6-letnim nadrobi opóźnienia, zbuduje fundamenty socjalistycznej nauki i razem z masami ludowymi, w najściślejszej z nimi łączności — budować będzie w Polsce socjalistyczny ustrój.

W tej myśli składam najserdeczniejsze powinszowania tym ludziom nauki, których praca i dorobek zostały przez Państwo wyróżnione.

Zycząc Wam, Obywatele dalszych sukcesów w pracy naukowej, bo są to sukcesy całego narodu. Zycząc wszystkim ludziom postępu i nauki, aby szeregi uczonych, godnych nagród i wyróżnień, rosły ku chwale polskiej nauki, ku siłę i chwale Polski Ludowej w służbie pokoju i postępu.

Z kolei nastąpił akt wręczenia nagród. (Listę odznaczonych podaliśmy w numerze wczorajszym).

Po wręczeniu nagród zabrał głos w imieniu odznaczonych prof. R. Kozłowski i inż. Z. Okołow.

Pod hasłem zwiększenia wydajności i jakości produkcji PRZYGOTOWANIA DO DNI PRACY STALINOWSKIEJ objęły zakłady pracy w całej Polsce

Na apel załogi kopalni im. Józefa Stalina w Sosnowcu deklarują swój udział w Dniach Pracy Stalinowskiej robotnicy i młodzież.

Robotnicy, inżynierowie, pracownicy umysłowi, młodzież pracująca w zakładach przemysłowych, województwa śląskiego, łódzkiego, wrocławskiego, pomorskiego, krakowskiego i białostockiego rozpoczęła przygotowania do Dni Pracy Stalinowskiej.

W Dniach Pracy Stalinowskiej robotnicy postanowili znacznie zwiększyć wydajność i jakość produkcji.

Przedownik pracy Państwowej Fabryki Budowy Maszyn w woj. krakowskim ob. Kurowski mówi:

„Obecnie wyrabiam 277 proc. normy. W Dniu Pracy Stalinowskiej postaram się normę tę tak podwyższyć, żeby dała wyraz moim i naszym uczuciom dla Józefa Stalina”.

Wykonali zobowiązania. Ze Śląska donoszą, iż górnicy kopalni im. Wierzyńskiego, którzy pierwsi rzucili hasło uczczenia dnia urodzin Józefa Stalina wmożoną pracą, wykonali w listopadzie br. plan produkcji w 106,7 proc. zamiast zaplanowanych 106 proc.

Człowiek brygadziści P. Depta i K. Kula podjęli nowe zobowiązania wykonania w grudniu 300 proc. normy, przy czym Kula podjął się wykonania swojej 3-letniej normy produkcyjnej w ciągu 2 lat i wezwał wszystkich polskich górników do wstąpienia w jego ślady.

Mistrz szybkiej wytopów huty „Kosciuszko” Wł. Truchan postanowił pobić swój dotychczasowy rekord wytopu stali w ciągu 4 godziny. 9 GRUDNIA TRUCHAN DOKONAŁ WYTOPU W CIĄGU 3 GODZIN 40 MINUT.

Robotnicy Państwowych Zakładów Chemicznych, realizując swe zobowiązania dadzą w grudniu br. 300 ton mydła i 150 ton proszku do prania ponad plan. Załoga osiągnęła nie notowany dotychczas wydajność. Średnie wykonanie planu produkcji mydła utrzymuje się na poziomie 140 proc. zaś proszku — 150 proc.

Chłopi gminy Naćmierz zorganizują do 21 bm. dwie spółdzielnie produkcyjne w Masłowie i Kurowie.

List rektora prof. Dobrowolskiego. W dalszym ciągu plyną zbierawie i indywidualne listy z zyczeniami do Generalissimusa Stalina. Piszą je robotnicy, chłopcy i profesorki, młodzież i kobiety. M. in.: Adam Dobrowolski, rektor Państwowej Wszechnicy Pedagogicznej w Gdańsku pisze:

„Użytkując dzięki Waszym wskazówkom zdobyte naukowe pedagogiki, jak również wyścisłe zdobyte nauki radzieckiej staję się w coraz silniejszym stopniu poddawana wyprowadzaniu i wykształceniu przyszłych kadr nauczycielstwa polskiego.

Mając stale w pamięci Waszą walkę i Wasze zwycięstwa pragnę zapewnić Was, że wraz z zespołem dołożymy wszelkich starań by Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku wychowywała i kształciła ciał młodzież Polskiej Ludowej — nieustępliwych bojowników i budowniczych socjalizmu w myśl naukowych podstaw leninizmu, rozwiniętego Wazym geniuszem”.

Nowy polski rekord wydobywania węgla. Realizując zobowiązania dla uczczenia 70-tych rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, brygada Stanisława Magiery z kopalni „Bolesław Chrobry” wykonała swój miesięczny plan wydobywania w dn. 14 b. m., tj. na 6 dni przed terminem zobowiązań.

W ostatnim dniu wykonania normy miesięcznej, 14 b. m., brygada Magiery USTANOWIŁA NOWY POLSKI REKORD WYDOBYWANIA WĘGLA, WYKONUJĄC NORMĘ W 440 PROC. Ogółem w ciągu minionych 14 dni brygada wyrobiła 229,7 proc. normy.

Wręczenie nagród naukowych

Wręczenie nagród naukowych



Premier Cyrankiewicz wręcza nagrodę naukową I stopnia inż. Tadeuszowi Hołberowi, za wybitne i intensywne w dziedzinie związków azotanowych. Obok premiera stoi wiceminister Bermań.

Delegacja polska wyjechała na uroczystości w Moskwie

17 bm. udała się do Moskwy delegacja polska na uroczystości, związane z obchodem 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

Na czele delegacji stoi członek Rady Państwa, członek Biura Politycznego PZPR, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Franciszek JOZWIAK - WITOLD.

W skład delegacji wchodzi: wicemin. Obrony Narodowej — gen. broni Stanisław POPLAWSKI, min. Wincenty BARANOWSKI — wiceprezes ZSL, rektor Uniwersytetu Łódzkiego — prof. dr Józef CHAŁA-SIŃSKI oraz przewodniczący pracy: racjonalizator — Stefan MATELA z Zakładów im. Stalina w Poznaniu, Bronisława BORECKA z PZPB Nr 3 w Łodzi, Szczepan PARTYKA — robotnik budowlany z Warszawy oraz Regina MAZUR — chłopka z pow. olawskiego, woj. wrocławskiego.

Z ramienia KC PZPR jechał na jeżdżącej delegacją ob. ob. T. FEDER i T. DANISZEWSKI.

Na dworcu obecny był ambasador ZSRR — W. Lebediew. Delegacja wiezie z sobą dar Komitetu Centralnego PZPR dla Generalissimusa Stalina w postaci odnalezionych niedawno oryginalnych dokumentów, dotyczących pobytu Lenina w Krakowie i w Poroninie, a także Jego aresztowania w 1914 r.

»Instrukcje szpiegowskie przychodziły z ambasady w Warszawie«

Podwójny charakter działalności dyplomatów francuskich w Polsce demaskują zeznania oskarżonych w procesie wrocławskim

W drugim dniu procesu agentów wywiadu francuskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu oskarżona Yvonne Bassaler zdemaskowała podwójny charakter działalności dyplomatów francuskich w Polsce. Oskarżona wskazała, że „nieoficjalną” czynnością francuskiej służby dyplomatycznej i konsularnej w Polsce było szpiegostwo, uprawiane pod osłoną przywilejów eksterytorialności.

Pierwszy zeznawał osk. Jan Kubisiak, b. członek nielegalnej organizacji WIN, który PRZYNAŁ SIĘ W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI DO WINY i wyjaśnił swą działalność szpiegowską na terenie woj. wrocławskiego, krakowskiego i śląsko - dąbrowskiego.

Kontakt z wywiadem francuskim na terenie Polski osk. Kubisiak nawiązał za pośrednictwem Jajoszyńskiego, który polecił mu sporządzenie planu pewnego lotniska, a następnie rozpracowanie obiektów wojskowych i przemysłowych na terenie Wrocławia.

Materiały dostarczone przez Kubisiaka jak szkice, wykazy, spisy itp., Jajoszyński chował do swej kasy pancernernej a następnie WYSYŁAŁ DO AMBASADY FRANCUSKIEJ w Warszawie.

Przewodniczący: Komu podlegał oskarżony w wywiadzie po wyjeździe Jajoszyńskiego?

Kubisiak. Z końcem r. 1947 szefem wywiadu na terenie Wrocławia została Yvonne Bassaler. Odtąd przekazywałem jej wszystkie materiały i spełniałem jej polecenia.

Przewodniczący poleca przelozyc zeznanie Kubisiaka na język francuski w celu udostępnienia tego fragmentu osk. Bassaler, która oświadcza: „Tak, to jest zgodne z prawdą”.

Omawiając działalność w służbie wywiadu francuskiego Kubisiak podał, że na polecenie Jajoszyńskiego starał się o informatora w Przemysłu, który dostarczyłby stałych informacji o charakterze transportów kolejowych idących przez miasto. Również i Bassaler interesowała się transportem kolejowym — szczególnie na terenie woj. krakowskiego.

Poczta dyplomatyczna na usługach szpiegów. Od października 1948 r. — zeznaje oskarżony — wywiadem francuskim kierował de Méré. Chodziło teraz o dokładniejsze rozpracowanie obiektów wojskowych i przemysłowych. Instrukcje od de Méré otrzymywałem z ambasady w Warszawie za pośrednictwem Yvonne Bassaler, której też przekazywałem moje raporty, wysyłałem później pocztą dyplomatyczną do Warszawy.

Oskarżony podaje, że w styczniu 1949 r. został wezwany przez de Méré do Warszawy, gdzie stawił się w vicekonsula Georges Estrade, a następnie udał się do ambasady.

Pod hasłem zwiększenia wydajności i jakości produkcji PRZYGOTOWANIA DO DNI PRACY STALINOWSKIEJ objęły zakłady pracy w całej Polsce

Na apel załogi kopalni im. Józefa Stalina w Sosnowcu deklarują swój udział w Dniach Pracy Stalinowskiej robotnicy i młodzież.

Robotnicy, inżynierowie, pracownicy umysłowi, młodzież pracująca w zakładach przemysłowych, województwa śląskiego, łódzkiego, wrocławskiego, pomorskiego, krakowskiego i białostockiego rozpoczęła przygotowania do Dni Pracy Stalinowskiej.

W Dniach Pracy Stalinowskiej robotnicy postanowili znacznie zwiększyć wydajność i jakość produkcji.

Przedownik pracy Państwowej Fabryki Budowy Maszyn w woj. krakowskim ob. Kurowski mówi:

„Obecnie wyrabiam 277 proc. normy. W Dniu Pracy Stalinowskiej postaram się normę tę tak podwyższyć, żeby dała wyraz moim i naszym uczuciom dla Józefa Stalina”.

Wykonali zobowiązania. Ze Śląska donoszą, iż górnicy kopalni im. Wierzyńskiego, którzy pierwsi rzucili hasło uczczenia dnia urodzin Józefa Stalina wmożoną pracą, wykonali w listopadzie br. plan produkcji w 106,7 proc. zamiast zaplanowanych 106 proc.

Człowiek brygadziści P. Depta i K. Kula podjęli nowe zobowiązania wykonania w grudniu 300 proc. normy, przy czym Kula podjął się wykonania swojej 3-letniej normy produkcyjnej w ciągu 2 lat i wezwał wszystkich polskich górników do wstąpienia w jego ślady.

Mistrz szybkiej wytopów huty „Kosciuszko” Wł. Truchan postanowił pobić swój dotychczasowy rekord wytopu stali w ciągu 4 godziny. 9 GRUDNIA TRUCHAN DOKONAŁ WYTOPU W CIĄGU 3 GODZIN 40 MINUT.

Robotnicy Państwowych Zakładów Chemicznych, realizując swe zobowiązania dadzą w grudniu br. 300 ton mydła i 150 ton proszku do prania ponad plan. Załoga osiągnęła nie notowany dotychczas wydajność. Średnie wykonanie planu produkcji mydła utrzymuje się na poziomie 140 proc. zaś proszku — 150 proc.

Chłopi gminy Naćmierz zorganizują do 21 bm. dwie spółdzielnie produkcyjne w Masłowie i Kurowie.

List rektora prof. Dobrowolskiego. W dalszym ciągu plyną zbierawie i indywidualne listy z zyczeniami do Generalissimusa Stalina. Piszą je robotnicy, chłopcy i profesorki, młodzież i kobiety. M. in.: Adam Dobrowolski, rektor Państwowej Wszechnicy Pedagogicznej w Gdańsku pisze:

„Użytkując dzięki Waszym wskazówkom zdobyte naukowe pedagogiki, jak również wyścisłe zdobyte nauki radzieckiej staję się w coraz silniejszym stopniu poddawana wyprowadzaniu i wykształceniu przyszłych kadr nauczycielstwa polskiego.

Mając stale w pamięci Waszą walkę i Wasze zwycięstwa pragnę zapewnić Was, że wraz z zespołem dołożymy wszelkich starań by Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku wychowywała i kształciła ciał młodzież Polskiej Ludowej — nieustępliwych bojowników i budowniczych socjalizmu w myśl naukowych podstaw leninizmu, rozwiniętego Wazym geniuszem”.

Nowy polski rekord wydobywania węgla

Realizując zobowiązania dla uczczenia 70-tych rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, brygada Stanisława Magiery z kopalni „Bolesław Chrobry” wykonała swój miesięczny plan wydobywania w dn. 14 b. m., tj. na 6 dni przed terminem zobowiązań.

W ostatnim dniu wykonania normy miesięcznej, 14 b. m., brygada Magiery USTANOWIŁA NOWY POLSKI REKORD WYDOBYWANIA WĘGLA, WYKONUJĄC NORMĘ W 440 PROC. Ogółem w ciągu minionych 14 dni brygada wyrobiła 229,7 proc. normy.

Dziś wybory do parlamentu bułgarskiego

SOFIA (PAP). W niedzielę odbędą się w Bułgarii wybory do Zgromadzenia Narodowego.

W miastach i na wsi odbyły się masowe zebrania, na których powzięto uchwały, podkreślające wielkie osiągnięcia rządu Frontu Patriotycznego. Uczestnicy zebrania postanowili głosić masowo na kandydatów Frontu Patriotycznego.

Advertisement for 'ŻYCIĘ WARSZAWY' magazine, featuring a cartoon and text about subscriptions and advertising rates.

Advertisement for 'NIESWIADOMI BOGACIE' (The Unconscious Rich) by Wł. Tuwim, discussing the value of money and the role of the PPK.

# Uroczyste akademie i zebrania w 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

## Przemówienie amb. Lebediewa w Min. Rolnictwa

W całej Polsce odbywają się uroczyste zebrania poświęcone uczczeniu 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina. Uroczystości akademie zorganizowali m. in. pracownicy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

W akademii wziął udział min. Dąb-Kociol, amb. Zw. Radzieckiego Lebediew i wiceministrowie Tkaczow i Domański. Referat wygłosił wicemin. Domański.

Podczas uroczystości na salę przybyli przedstawiciele robotników rolnych ZSRR, Włoch, Chin Ludowych i Czechosłowacji, biorący udział w konferencji konstytucyjnej Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Robotników Rolnych i Leśnych.

Witany owacyjnie zabrał głos ambasador Lebediew, który m. in. powiedział:

„Lenin i Stalin, biorąc pod uwagę rozwarstwienie chłopstwa w warunkach kapitalizmu, dowiedli, że chłopstwo pracujące może i powinno iść razem z proletariatem w rewolucji socjalistycznej i że proletariatem może i powinien pomóc chłopstwu przejść na socjalistyczną drogę rozwoju.

Rozpracowując marksistowsko-leninowską naukę o roli chłopstwa w rewolucji socjalistycznej, Towarzysz Stalin zapewnił wstąpienie milionów chłopów radzieckich na drogę socjalistycznego rozwoju”.

### Zebranie prawników

Na zgromadzeniu prawników warszawskich przez TPPR min. H. Świętokowski wygłosił referat pt. „Nauki Józefa Stalina o państwie”.

Wśród entuzjazmu uchwalono wysłanie depeszy gratulacyjnej do Generalissimusa Stalina, w której m. in. czytamy:

### Oreddie Kongresu obrońców pokoju do parlamentów świata

PARYŻ (PAP) Biuro Stałego Komitetu Kongresu Obrońców Pokoju odbyło w piątek zebranie, w którym m. in. wzięli udział: przewodnicząca SDFK — Cotton, przewodniczący Zw. Pisarzy Radzieckich — Fadjiejew, uczoney brytyjski — Bernal i Petro Nenni.

Uchwalono treść oreddie, które zostanie wysłane do wszystkich parlamentów świata, wzywając je, by do magali się od rządów zakazu broni atomowej, wszczęcia rozmów między narodowych w celu zakończenia wojny w Grecji, Wietnamie i Indonezji oraz w celu podpisania paktu pokojowego między wielkimi mocarstwami.

Oreddie wyraża również PROTEST PRZECIWKO ZBROJENIU NIEMIEC ZACH.

PARYŻ (PAP). Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju postanowiło przyznać w r. 1950 trzy pokojowe nagrody międzynarodowe w wysokości po 5 milionów franków każda.

Do Konkursu będą dopuszczone dzieła, stworzone i ogłoszone po 1945 r. Jury zostanie wyznaczone w pierwszym półroczu 1950 r.

### ZE ŚWIATA

**DEFICYT BUDŻETOWY USA**  
NOWY JORK. Przewidywany deficyt budżetowy w bieżącym roku budżetowym, który kończy się 30 czerwca 1950 r., wyniesie około 5-5,5 miliardów dolarów.

**PROWINCJA KWANTUNG — WYŻŁOŁONA**  
HANOI. Cała południowa — chińska prowincja Kwantung, granicząca z Indochinami, znajduje się w rękach chińskiej armii ludowej.

**UKŁAD HANDLOWY MIĘDZY WĘGRAMI I ALBANIĄ**  
BUDAPEST. Podpisany tu został układ o wymianie handlowej na rok 1950 pomiędzy Węgrami i Albanią.

### Z DNIA NA DZIEŃ

### »Rozwiązda« na emeryturze

Osobliwa metoda oczyszczenia swą zasługaną reputacją uprawia w Sztokholmie niejaką Elna Gistedit (b. aktorka pochodzenia szwedzkiego), znana w Warszawie nie tyle z (długo letnich zresztą) przedwojennych występów teatralnych, ile raczej — z prowadzenia podczas okupacji luksusowej, koncesjonowanej przez hitlerowców, noney tawerny przy N. Świecie. W lokalu tym bywali, jako stali goście (z przepustkami nocnymi) dorobkiewicz wojenni, co „wytorniejsi” przedstawiciele podziemia sanacyjnego i niemal cały półwieciek gestapowski. Przed taką to publicznością popisywała się Elna Gistedit, odnosząc raz po raz łatwe triumfy, co prawda nie w dziedzinie sztuki, niemniej jednak — sprawiając jej oraz, „bawiacym się”, gestapowcom wiele satysfakcji.

Tego rodzaju sposób „przeżywania” lat okupacyjnych, choć wcale lukratywny, nadwzrężył jednak tak bardzo resztę wdzięków okupaniczej „disusey”, że po wojnie, gdyby nawet nie uwzględnić „pamiętliwości” opinii warszawskiej, o powrocie do teatru mowy być nie mogło. Nie pomogła zmiana miejsca pobytu, wyjazd do ojczyzny — jakoś nikt spośród dyrektorów teatrów sztokholmskich nie kwapił się o ofiarowanie „engagement”.

Lecz „rozwiązda” nie rezygnuje ze swej pasji scenicznego, usiłując wstrząsnąć do teatru w roli... „męczennicy” i zrywa się w licznych (płatnych a pewne) wywiadach prasowych ni-

„My, prawnicy polscy, widzimy w Tobie swego Nauczyciela, Wodza i Przyjaciela, słuujemy Ci oddać wszystkie swe siły dla utrwalenia dzieła będącego treścią Twojego pięknego życia, dzieła pokoju, postępu i socjalizmu”.

Na zebraniu profesorów i studentów Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga, po referacie o życiu Józefa Stalina, studenci meldowali o swoich zobowiązaniach.

Na zakończenie uroczystości odczytano list, który wraz z podpisanymi został wysłany do Generalissimusa Stalina.

Podobne zebrania odbyły się w dn. 17 bm. w Akademii Nauk Politycz-

nych i w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju.

### W Łodzi i Wrocławiu

W ŁODZI i woj. łódzkim odbyło się do 15 bm. ponad 150 masowych zebrań na cześć Józefa Stalina. Ponad 150 tys. osób zapoznano się na tych zebraniach z życiorysem szerziera pokoju i postępu.

W Auli Leopoldina na Uniwersytecie Wrocławskim odbyło się z okazji rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina uroczyste posiedzenie zespołu profesorów, pracowników naukowych i młodzieży akademickiej. Referat wygłosił przedstawiciel KC PZPR dr. E. Adler pt. „Stalin a filozofia”.

Zebranie na Politechnice Wrocławskiej zgromadziło ok. 3 tys. studentów.

# Placówki wywiadu francuskiego istniały w całej Polsce zeznaje oskarżona Yvonne Bassaler

(Dokończenie ze str. 1)

Przew.: Jaki był, zdaniem oskarżonego, cel zbierania tych wszystkich wiadomości?

Osk.: Oni chcieli się zorientować jak przedstawia się sytuacja w Państwie Polskiego, obronność Polski oraz czy Polacy są w stanie zagospodarować Ziemię Odzyskaną.

Przew.: Czy oskarżony należał do jakiejś organizacji nielegalnej po wyzwoleniu?

Kubisiak: Po odzyskaniu niepodległości, kiedy moja siostra została zwerbowana do nielegalnej pracy w organizacji WIN, pomagałem jej przekazywać gromadzone przez nią materiały na punkt kontaktowy. Kolportowałem również nielegalne pisma WIN-u.

Przew.: Czy oskarżony pracował w konspiracji podczas okupacji niemieckiej?

Kubisiak: Nie, do konspiracji przystąpiłem dopiero po wyzwoleniu.

Kubisiak oświadczył dalej, że w wywiadzie francuskim otrzymywał stałe wynagrodzenie miesięczne.

Wśród dowodów rzeczowych oskarżony rozpoznał instrukcje szpiegowskie, jakie otrzymywał od de Meré za pośrednictwem osk. Bassaler. Instrukcje te zawierają kompletne zlecenia w zakresie wywiadu wojskowego, gospodarczego i politycznego. Oskarżony stwierdza, że instrukcje te własnoręcznie przepisywał.

Przewodniczący (do osk. Bassaler): Co oskarżona zrobiła z oryginałem tej instrukcji?

Yvonne Bassaler: Spaliłam.

Na pytanie obrońcy, Kubisiak przyznał, że do współpracy z wywiadem pchnęła go chęć wysokich zarobków. Ponieważ oskarżony utrzymuje, że praca w wywiadzie stanowiła „błąd w jego życiu”, obrońca zapytuje dlaczego nie wycofał się z tej działalności.

Oskarżony: De Meré wykorzystywał moje ciężkie położenie materialne, groząc, że moja siostra straci posadę w konsulacie, jeżeli ja zerwę z nim współpracę.

### Bassaler przyznaje się do winy

Po półgodzinnej rozprawie przy drzwiach zamkniętych, Sąd wezwał do składania zeznań 29-letnią Yvonne Bassaler, która zeznała w języku francuskim. Odmawia ona odpowiedzi na pewne pytania, które — jak się wydaje — uważa za tajemnicę służbową agenta wywiadu.

Zapytana następnie czy przyznaje się do winy, Yvonne Bassaler odpowiedziała: „TAK JEST”.

Osk. stwierdziła, że do Polski została wysłana przez francuską służbę wywiadu, ale uchyliła się od odpowiedzi

na pytanie jak się nazywa ta instytucja oraz jakimi podlega ministerstwu.

W Polsce — mówi Bassaler — została sekretarką Jalozyńskiego, szefa wywiadu francuskiego na terenie Dolnego Śląska, do którego skierował mnie zastępca attaché wojskowego ambasady francuskiej w Warszawie major Humm.

Przew.: Jakie było nieoficjalne stanowisko majora Humm?

Bassaler: Był on szefem wywiadu francuskiego na całą Polskę.

Przew.: Czy attaché wojskowy ambasady francuskiej w Warszawie gen. Tessier zdecydował o wystaniu oskarżonego do Polski?

Bassaler: On znał tych oficerów, od których to zależało.

Yvonne Bassaler zeznała następnie, że zastawia sekretarką konsula francuskiego we Wrocławiu, pobierała stałe wynagrodzenie miesięczne w wys. 90 tys. zł, które otrzymywała od majora Humm.

Przew.: A kto był zwierzchnikiem oskarżonej?

Bassaler: Konsul Monge.

Yvonne Bassaler mówi dalej, że po powrocie z urlopu, spędzonego we Francji w r. 1947, nie zastała już Jalozyńskiego we Wrocławiu. Zostawił on jej tylko listowne polecenie „zaopiekowała się naszymi przyjaciółmi”. Bassaler wyjaśnia, że „Jalozyńskiemu chodziło o podwyższenie wynagrodzenia dla Jana i Marii Kubisiaków”.

### «V» — szzyf dla okręgu szpiegowskiego

Przew.: Jaki pseudonim miał Kubisiak w wywiadzie?

Bassaler: „V”.

Przew.: A Jalozyński?

Bassaler: „V”.

Przew.: Czy litera „V” miała jakies specjalne znaczenie?

### Protest Niemieckiej Partii Komunistycznej przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach.

BERLIN (PAP). Kulminacyjnym punktem piątkowego posiedzenia t.zw. „parlamentu” w Bonn był wniosek Komunistycznej Partii Niemiec w sprawie wywiadu Adenauera, udzielonego w ub. tygodniu dziennikarzowi amerykańskiemu. W wywiadzie tym Adenauer wypowiedział się za remilitaryzacją Niemiec Zachodnich.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec — Reimann ostro krytykował wywiad Adenauera, oświadczaając m. in., że był już w Niemczech kandydat, który przez politykę podobną do

polityki Adenauera wtrącił naród niemiecki w ocalałe nieszczęście.

Przewodniczący „parlamentu” Koehler przerwał Reimannowi, lecz Reimann kontynuował swoje przemówienie i apelując do niemieckiej klasy robotniczej wezwał ją, by zjednoczyła się w walce przeciwko polityce Adenauera.

„Jeżeli robotnicy niemieccy tego zechcą — powiedział Reimann — to w ciągu 48 godzin cały ten marionetkowy rząd zostanie usunięty”.

Przewodniczący Koehler odebrał Reimannowi głos. Reimann ostro zaprotestował przeciwko bezprawnemu pozbawieniu go głosu. W czasie słów Reimanna Koehler opuścił fotel przewodniczącego i w ten sposób przerwał posiedzenie, gdyż razem z nim wyszli z sali członkowie rządu i większość posłów, należących do koalicji rządowej.

Sprawą zajęł się konwent seniorów.

Po przerwie stało się wiadome, że mimo wysiłków przewodniczącego Izby Koehlera, który dążył do wykluczenia Reimanna na 10 posiedzeń, konwent seniorów nie zgodził się na to.

Koehler musiał wznowić posiedzenie i udzielił głosu Reimannowi, który odczytał wniosek partii komunistycznej, wzywający Bundestag do odrzucenia udzielonej przez Adenauera wypowiedzi w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

„Wojna polsko-niemiecka, przerzucając Groza do Lwowa, a stamtąd gdzieś indziej, osadziła go w Moskwie. Co tam robił — nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że należał do komitetu organizacyjnego „Związku Patriotów Polskich” w Moskwie od samego początku”.

Tak oto pamięć „rozwiązdy” w obydwu wypadkach zawiodła. Jezor tylko nie zawiódł! Iżby stało się na przekór przysłowiu: „Gdzie diabeł nie może, tam babę posie!” Posiał — i co?!

Elna Gistedit nie będzie już nigdy aktorka. Nawet i suflerka z niej klopska — sufler nie fałszywy. Może by więc lepiej było, gdyby, miast folgować rozpaznaniu ozorowi, założyła jaką knajpkę na którymś z przedmieść sztokholmskich i w niej dożyła resztek niesławnego żywota?!

# Nowe zwycięstwo idei jedności klasy robotniczej Utworzenie Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych

17 bm. zakończyła obrady w Warszawie konferencja konstytucyjna Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych, w której uczestniczyło, prócz delegacji polskiej, 9 delegacji zagranicznych. W wyniku trzydniowych obrad uczestnicy konferencji utworzyli Międzynarodowe Zrzeszenie, opracowali regulamin jego pracy, wybrali władze oraz uchwalili tekst apelu do wszystkich robotników rolnych i leśnych świata.

Organami kierowniczymi Zrzeszenia są: Konferencja Zawodowa i Komitet Administracyjny, składający się z 13 członków.

Międzynarodowe Zrzeszenie skupia 6.571 tys. robotników rolnych i leśnych w krajach, reprezentowanych na konferencji.

W liczbie tej nie uwzględniono związkówowych chińskich, którzy w tej chwili dopiero organizują się.

### Władze Zrzeszenia

W czasie konferencji uczestnicy obrad dokonali wyboru władz Zrzeszenia.

W skład Komitetu Administracyjnego weszli: Jakakowa — Polska, Carrouet — Francja, Bossi — Włochy, Waszkow — ZSRR, Tubenheim — Niemcy, Stupka — CSR oraz Juan Dzi-ho — Chiny Ludowe. Pozostałe 6 miejsc w Komitecie zarezerwowano dla przedstawicieli organizacji związkowych robotników rolnych i leśnych państw Afryki, Ameryki Łacińskiej i innych krajów.

Komitet Administracyjny na swoim pierwszym posiedzeniu ukonstytuował się następująco: przewodniczącym wybrano przedstawiciela Chin Ludowych,

wiceprzewodniczącymi zostali delegaci ZSRR, Francji i Polski. Na sekretarza wybrano przedstawiciela włoskich robotników rolnych Bossi.

Siedziba Zrzeszenia będzie w Rzymie. Konferencja uchwalila wśród długo niemilkających owacji apel do robotników rolnych i leśnych całego świata oraz wysłała kilka depesz.

### Depesze Konferencji

Pierwszą depeszę, uchwaloną wśród serdecznych owacji i długo niemilkających okrzyków, wysłano do Generalissimusa Stalina.

W depeszy uczestnicy konferencji piszą m. in.:

„Dla nas, robotników rolnych i leśnych całego świata, imię Twoje jest sztandarem zwycięskiego socjalizmu, pod którym krocząc będziemy wytrwale w walce o pokój i lepsze jutro”.

W depeszy do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta czytamy m. in.:

„Powołując do życia Międzynarodowe Zrzeszenie Pracowników Rolnych i Leśnych wyrażamy głęboką wiarę, że akt ten stanowi nowy krok naprzód w realizacji tych idei pokoju i braterstwa ludów, które są podstawą polityki Polski Ludowej”.

Następne depesze wysłano do przewodniczącego SFZZ — di Vittorio, do sekretarza gen. SFZZ — Saillanta oraz do wiceprzewodniczącego SFZZ i przewodniczącego Wszechzwiązkowej Rady Zw. Zaw. — Kuznicowa.

### Incident w cieśninie Korfu przed Trybunałem Haskim

HAGA (PAP). Międzynarodowy Trybunał w Hadze zakończył rozpoznanie incydentu w cieśninie Korfu, w październiku 1946 roku, kiedy angielskie okręty wojenne, które bezprawnie wpłynęły na obszar albańskich wód terytorialnych, natknęły się na miny, pozostałe tam po drugiej wojnie światowej.

W toku długotrwałego procesu przed Trybunałem w Hadze ujawniło się z całą oczywistością, że angielska flota wojenna działała w sposób agresywny, pragnąc wywrzeć presję na Albanie, która weszła na drogę rozwoju ludowo-demokratycznego, i że Anglicy naruszili suwerenność terytorialną Albanii przez wkroczenie na obszar jej wód przybrzeżnych.

Mimo to 16 bm. Międzynarodowy Trybunał Haski mechanicznie anglo-amerykańską większością głosów zasądził od Albanii na rzecz Anglii odszkodowanie w wysokości 843.947 funtów szt.

**Energetyka**  
wykonała plan 3-letni  
12 bm., tj. na 19 dni przed terminem, zakłady wytworcze, podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki, wykonały 3-letni globalny plan produkcji.

Zespół kopalni Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego osiągnął 17 grudnia br. wydobycie węgla kamiennego, przewidziane planem na r. b.

### Dary i listy z całego świata dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina

Do Moskwy nadchodzą ze wszystkich stron świata dary i listy dla Józefa Stalina.

### WIĘKSZE WYGRANE

- 57 LOTERIA
- 10-ty dzień cięgnięcia IV-ej klasy
- Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 26760 57832 84625
- Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 37203
- Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 14609 25493 25496 27029 49346 81359 97912 99193
- Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 6092 20988 26894 47397 54523 56690 69733 76885 93453
- Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 4204 15953 17265 17643 20201 22945 23826 20660 35521 38038 38469 44082 50256 51859 53956 54848 55524 57219 58780 58855 60577 61136 67644 73036 78290 93442

„Zyczymy Ci, byś prowadził jeszcze przez długie lata Twój kraj drogą sprawiedliwości i wolności, byś dzięki wiedzy postawionej w służbie ludu i pokoju, tworzył coraz więcej szczęścia — te słowa napisali prof. Joliot-Curie i Irena Joliot-Curie w Złotej Księdze, którą intelektualni Francuzi przesłali Stalinowi w dniu Jego urodzin.

17 bm. przejeżdżała przez Warszawę delegacja czechosłowacka, udająca się do Moskwy na uroczystości związane z 70-tą rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina. W skład delegacji wchodzi: wicepremier Siroky, min. obrony narodowej gen. Svyobda i in.

Na dworcę powitali przejeżdżającą delegację przedstawiciele Rządu z poś sekretarzem Stanu, kierownikiem MSZ prof. Leszczykimi.

BERLIN (PAP). Z Berlina wyjechał do Moskwy specjalny pociąg, wiozący dary od społeczeństwa niemieckiego dla Generalissimusa Stalina. Dary od robotników zach. Niemiec amieszczone w 20 wielkich skrzyniach.

Na adres Dostojnego Solenizanta przesłano również kilkadziesiąt tysięcy listów, w tym 25 tys. z gratulacjami od robotników Zagł. Ruhry.

### Delegacja sportu CSR przybyła do Warszawy

W sobotę, 17 bm., przybyli samolotem z Pragi przedstawiciele sportu CSR. Na lotnisku witali gości przedstawiciele ambasady czechosłowackiej oraz władze GUKF z dyr. Motyka na czele.

W skład delegacji wchodzi: W. Pokorny — kierownik Państwowego Urzędu Kultury Fizycznej, J. Spirk — gen. sekretarz COS (Ceskoslovenska Obec Sokolska), E. Penniger — naczelnik COS, Z. Feskova — z-ca gen. sekretarza COS, J. Vratiska — przewodniczący Komisji Międzynarodowej COS, K. Tevanec — kierownik Państwowego Urzędu Kultury Fizycznej na Słowacji, M. Boudick — członek Naczelnictwa Słowackiego COS.

### Brno — Wiedeń 17:1 w hokeju na lodzie

Międzynarodowy mecz hokeja na lodzie Brno — Wiedeń zakończył się wysokim zwycięstwem Brna 17:1 (4:0, 2:1, 11:0).

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się: Barton i Bubnik; u pokonanych zdobywcą honorowego punktu — Wumbrant.

### Mistrzostwa juniorów w tenisie stołowym

W sobotę rozpoczęły się zawody w tenisie stołowym dla juniorów o mistrzostwo warszawskiego okręgu.

Rozgrywki eliminacyjne wyłonią 4-ch najlepszych zawodników, którzy wejdą do finału. Spotkania finałowe rozpoczyna się w niedziele o godz. 16.00, w sali „Związkowca” na Wale Miedzeszyskim.

### Przygotowania warszawskich akademików do sezonu zimowego

Narciarze AZS (Warszawa) przygotowują się starannie do nadchodzącego sezonu i mistrzostw okręgu.

Po suchej zapaawie, rozpoczętej w listopadzie, na którą uczeszczalo stale około 30-tu narciarzy, trenujących pod kierownictwem instr. AWF Drużbinka zostanie zorganizowany w dniach 13-16.10.50 obóz kondycyjny w Zakopanem.

Na obozie trenować będzie 25 narciarzy — akademików, pod opieką

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

SŁOWO O STALINIE

(fragment)

Któż, jak On, przez dziesiątki lat na ziemię okrętu wytrwał? Słóstej Części przygłądą się świat. Bitwa.

Tam — bezrobocia, strajki, głód. Tu — praca. Natłmiony traktor. Tworzy historię zwycięski lud. Chwała faktom!

Któż, jak On, przez dziesiątki lat wódł ludzkość na krawcach dziejów? Jego imię — walczący świat: nadzieja.

Rewolucjo! — Któż wiatr powstrzyma, kto ziemię zawróci w biegu? Rewolucjo, tablice praw Rzymu obalamy od Chin po Biegun!

Rewolucjo! siedemdziesiąt lat Stalinowych powiewa nad światem. I rodzi się nowy świat, świat stary pęk jak atom.

SIEMION GARIŃ

DARY Z CAŁEGO ŚWIATA

(Korespondencja własna)

Zaprowadzę cię teraz Cytelniku do następnego sal, gdzie zgromadzone są dary przyjaciół spoza naszych granic...

Ze Wschodu i Północy, z Zachodu i Południa — zewsząd, gdzie ludzie dążyli ku prawdzie i walczą o szczęście, o socjalizm — dolatuje żywe tętno ich serc.

— Oczy ludzi walczących o postęp świata wpatruje się w kraj zwycięskiego socjalizmu, w Stalina — piszą pracujący Korei.

— Myśl ta dominuje w każdym piśmie, w każdym darze należnym ze wszystkich kątów świata.

— Za każdą witrą odczuwa się przyjacielską dłoń, wyciągniętą do serdecznego uścisku.

Przyjaciele spoza granic ZSRR pamiętają o zasługach radzieckich dla ludzkości, położonych w latach wojny z faszystami. W każdym darze przesłanym Józefowi Stalinowi ujawniają się te uczucia.

Symbol bojowej sławy

W okresie walk Czerwonej Armii z faszystowskimi kohortami, 27 plemion indiańskich z USA i Kanady obwoliło tow. Stalina honorowym wodzem i przy...

słało Mu strój wojenny, jako symbol bojowej chwały.

Na starodawnym nakryciu stołowym, przeznaczonym dla najbardziej honorowego gościa widnieją słowa: „Drogiemu Generalissimowi tow. Stalinowi — mieszkańcy prowincji Hsaszaj”.

Mao-Tse-tung, wódz narodu chińskiego, jeszcze w 1937 r. nadesłał swój portret z własnoręczną dedykacją: „Naszemu Wodzowi tow. Stalinowi”.

40 milionów mieszkańców Mandżurii przysłało barwny parasol - namiot, na którym wyhaftowano obrazy z nowego życia Chin wyzwolonych. 96 różnorodnych wstęg, zdobionych dar, pokrywają egzotyczne napisy — listy rozlicznych organizacji.

Murzyn Chaipold Johnson z południowej Ameryki nauczył się języka rosyjskiego tylko dlatego, żeby do swego wznoszącego podarunku dołączyć list, wyrażający uznanie dla Stalina jako wodza wszystkich uciemiężonych narodów.

Robotnik z wyspy Kuba, Miguel Garcia Varona nadesłał artystycznie wykonany herb ZSRR.

Jedwabne zwoje listów, portrety tkane z jedwabiu, rzeźbione w drzewie, wykonane tuszem, porcelana, starożytna naczynia, narodowe stroje...

Starodawne zbroje naderżają na przemian ze złotymi pucharami, gobelinami z narodowymi strojami. Dary napływają od poszczególnych ludzi, od organizacji, od całych prowincji i okręgów.

Od wyzwolonych krajów

Najbardziej wzruszające dary pochodzą z krajów wyzwolonych przez wojska radzieckie z faszystowskiego jarzma. Ołbrzymią księgę z wyrazami podziękowań i wdzięczności dla tow. Stalina nadesłał obywateli 47 skupisk ludnościowych okręgu Kladno (Czechosłowacja). Kryształową gwiazdę ofiarowa robotnicy miasta Koszyce. Portret wodza rzeźbiony w drzewie przysłało inne miasto czeskie — Mníchow-Gradiszce.

Uwagę zwracają dwie fotografie: na jednej malownicza wieś: białe kościoły, schludne, murowane domki, spowite zieloną łąką. Ogrody. Poniżej — step pustynny, wypalony, wydeptany — ni drzewa, ni krzewu. Załączony list czeskich chłopów, skierowany do tow. Stalina świadczy o głębokiej tragedii, przeżytej przez ludność Lidicy. Wsi tej było 101 domów, w których zamieszkiwało 494 mieszkańców — chłopów i górników. Wszystkich mężczyzn od 16 lat życia począwszy — Niemcy rozstrzelali. Dzieci wywieziono do Łodzi. Kobiety skierowano do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Było to w czerwcu 1942 r. W 1945 r. wkroczyła Czerwona Armia, oswobodzając Czeską Słowację i zwracając ją prawowitemu gospodarzowi — narodowi.

„My, kobiety Lidicy, chłopki i żony górników, zwracamy się do Ciebie z wyrazami podziękowań za oswobodzenie nas z koncentracjonalnego obozu i uratowanie naszej umiłowanej Ojczyzny od jarzma, a przez to umożliwienie nam powrotu do Nies. Oddajemy hołd bohaterskim radzieckim, którzy ofiarowali życie za wolność narodu. Wykreślmy Lidicy — jako symbol lepszej przyszłości całej ludzkości”.

W olbrzymich księgach z podpisami milionów obywateli krajów słowiańskich, oswobodzonych przez wojska radzieckie, wiele znajdują się takich pism zawierających słowa miłości i wdzięczności.

Dwa wagony trzeba było przeznaczyć na przywiezienie listów, darów i adresów od czechosłowackich ludzi pracy. 23 miasta czeskie nadesłały uchwały o wyborze Generalissimusa Stalina na honorowego obywatela, 97 osiedli włocho-dzycznych w skład okręgu Uściecho, w tym nawet najmniejsze wieś, po-

wzięły tę samą uchwałę ku czci genialnego Wodza Armii — Oswobodzicieli.

Wierność dla wspólnych ideałów

Jako symbol polsko-radzieckiej przyjaźni polscy robotnicy metalurgiczni wysłali puchar, zsięcający list, w którym czytamy:

„Przesyłamy Ci, Wodzu, wraz z wyrazami miłości, zapewnienie o niezmiennym wierności dla wspólnych ideałów robotniczych”.

Polscy robotnicy przemysłu szklanego przesłali kryształowy globus, symbolizujący przyjaźń wszystkich narodów słowiańskich.

Cała dorosła ludność Bułgarii złożyła swoje podpisy pod listem, wysłanym do tow. Stalina. Podpisy obejmują 55 grubych tomów. Starcy analfebeli zamiast podpisu odkłaskali znak palca.

Uchwałą honorowego obywatelstwa uczciła Wodza postępowej ludzkości, stolica Rumunii — Bukareszt. W ślad za nią poszedł Budapeszt.

Zwiedzający skupiają się przed witrą z darami narodów słowiańskich, zachwycając się portretami Wodza i obrazami naftowanymi i wyszywanymi, płaskorzeźbami wykonanymi artystycznie w drzewie, naczyniami i pucharami srebrnymi i porcelanowymi serwisami itp.

Ciepło ludzkich serc

Mała dziewczynka z warkoczkami, w schludnej brązowej sukience, w białym fartusku, zapewne pierwszoklasistka, zatrzymała się przed szafką w drzewie, wyobrażając wojownika w stroju starodawnym.

— Kto to? — zapytuje. — To Janoszek, czeski bohater narodowy. Jest to dar od Koska Nowejwajana matka.

Przechodził grupa Chińczyków, za nimi dwie kobiety, Bułgarki.

— Dziel — mówi pracowniczka Muzeum — odwiedziły nas 23 oddziałem delegacje.

O tych darach, jak i o wszystkim co znajduje się w salach Muzeum Rewolucji, należy powiedzieć słowami żołnierza radzieckiego, który nadesłał swojej skromny podarunek dla Wodza, napisal: „Przesyłam z głębi mego serca”.

„W tych salach zgromadzono ciepło ludzkich serc” — piszą w księdze zwiedzających leningradscy studenci.

Tysiące takich zdań, w wszystkich językach świata pozostawiają zwiedzającym sąle darów.

Pisma — walce, a zwycięstwa, a wielkiej jedności narządów w miłości do Wodza i Nauczyciela.

SIEMION GARIŃ

Rejestrujemy po wsiach analfabetów

DO SIEDMIU RAZY SZTUKA

(Od naszego socjalnego wystannika)

Był już zimierz, kiedy młoda nauczycielka zapukała do drzwi chaty Józefa Sobika. Do izby wpuszcila ją młoda Teresa, córka gospodarza. — O pani przysła — powiedziała zawstydzona — ojciec u sąsiadów, a mama daje jeść krowom...

Zdany egzamin

Sobikowa wróciła z obory z dużą, rzeźną latarką naftową i zaraz też w izbie zrobiło się wesołe. Teresa wzięła jeszcze do pieca kilka drewna, ogień się rozbuźował, spod szarych wyłaziło ogromne, szare kocisko, i zaczęło się do gospodyni.

— Pani Sobikowa — zagadnęła nauczycielka — czy wy umiecie czytać i pisać? — A jakże, paniusiu — przytaknęła matka Tereski. — Przecież skończy-

łam sześć oddziałów. Mogę zaraz spróbować.

Wytrzymała ręce fartuchem, a potem z szufłady starszowiejskiej komody wyciągnęła „Przyjaćiółkę”.

„Niedawno była w Moskwie Wystawa Polskiego Przemysłu — Sobikowa czyta powiastki, lecz wyraźnie, rzadko się zatrzymuje. — Wada pracowników tej uczelni, robotników i urzędników, było to dużo kobiet. W czasie wystawy występowały też w Moskwie polskie zespoły ludowe...”

— Teresa, poparłszy buzię piaskiem, patrzy na matkę. Porusza się niespokojnie, gdy ta nie może sobie dać rady z trudniejszym słowem, kiwa potakująco głową, gdy opowiadane płynnie gładko i bez przerw.

Sobikowa pisze jeszcze kilka zdań na papierze, przyniesionym przez nauczycielkę. Litery stawia duże, trochę nieforemne, ale błędów nie robi wiele. — Żeby ten mój stary chciał się uczyć — mówi odkładając ołówek. — Nie umie czytać, a o pisaniu to już nie ma żadnego pojęcia — machnęła ręką.

Na podwórzu zaszecekał pies i po chwili zjawił się w ciemnym gospodarz. Pochwalił Boga i spojrzal spodoba na nauczycielkę.

A na karty masz czas

— Słuchajcie Sobik, będziecie chodzili na kurs. Do naszej szkoły. Już kilka osób z naszej wioski przychodzi. Dostaniecie książki, zeszyty, ołówki. W szkole jest ciepło...

— W chatupie też nie zimno — Sobik usiadł przy piecu, grzejąc ręce. — Nie ma na to czasu.

Tu wtrąciła się gospodyni. — Czasu nie ma, patrzący na. A u Mikudy siedzieć całe wieczory i w karty grać, to masz czas. Dużo będziesz miał z tych „komińków”.

— Ty, uważasz, dużo nie gadaj. — Sobik się zawstydził. — Nie wystarczy chodzić na kurs. Trzeba jeszcze w domu się uczyć. E, to nie dla mnie.

— Więc załatwione, Sobik — nauczycielka nie daje się zbić z tropu. — Omówimy jeszcze wspólnie, kiedy będą lekcje. Wyznaczymy dni, w których macie najwięcej czasu. Zaraz wciągnę was na listę.

— A więc — Sobik Józef, 2 oddział był skończony. Ile lat macie? — 37 na świętego Józefa — powiedział Sobik już w progu chaty, wyglądając na dwór bo psy właśnie jęły głośno szczekać.

Wrócił późnym wieczorem. Zona, leżąc już w łóżku, powiedziała: — Zapisali mnie. A ty, niecnoto, ucieki i zostawił mnie samą. Com miał robić? — A ja tam nigdzie nie będę chodził — upierał się Dudek. Sadał właśnie na stołek, by zdjąć zabłocone buty, kiedy drzwi się nagle otworzyły i w progu stanęła nauczycielka.

Skapiułowal

Nie ze wszystkim tak łatwo poszło nauczycielce, jak z Sobikiem. Bo np. Jan Dudek, który siedem razy już uchylił się od obowiązku rejestracji, dziś również próbował się wywinąć. Jak tylko usłyszał pukanie do drzwi, wyknął się do sieni, stamtąd przez stażnię na dwór i tu opłotkami otarł do kawała, który mieszkał na końcu wsi.

Wrócił późnym wieczorem. Zona, leżąc już w łóżku, powiedziała: — Zapisali mnie. A ty, niecnoto, ucieki i zostawił mnie samą. Com miał robić? — A ja tam nigdzie nie będę chodził — upierał się Dudek. Sadał właśnie na stołek, by zdjąć zabłocone buty, kiedy drzwi się nagle otworzyły i w progu stanęła nauczycielka.

No, Dudek, dlaczego przede mną chowacie się? Za parę dni zaczynamy lekcje. Prędzej się później i tak musicie się zdecydować. Lepiej więc wcześniej. Po co macie biegać do gminy i tłumaczyć się?

I Dudek, trzymając grubymi, popękanyimi palcami ołówek, podpisał listę kandydatów na kurs, trzema małymi krzyżykami...

— „To jest komin, a to dom — czytła Dudkowa — ten dom ma komin i ten dom ma okna. Okienko idzie do domu — i syn idzie do domu. Matka gotuje obiad w domu...”

Tylko patrzeć ojca — powiedział Sobikowa, wyglądając przed siebie. W oknach szkoły zgasło już światło. Był to sygnał dla Sobikowej. Trzeba zapalić lampę i przygotować stół. Zaraz zasiadła oboje — ojciec i Teresa, a ojciec na sobotę, a Sobikowa, żeby im nie przeskądzać, usiadła na trzecim krześle i cichutko czytać będzie książkę, wypożyczoną z biblioteki gminnej.

— „To jest komin, a to dom — czytła Dudkowa — ten dom ma komin i ten dom ma okna. Okienko idzie do domu — i syn idzie do domu. Matka gotuje obiad w domu...”

Tylko patrzeć ojca — powiedział Sobikowa, wyglądając przed siebie. W oknach szkoły zgasło już światło. Był to sygnał dla Sobikowej. Trzeba zapalić lampę i przygotować stół. Zaraz zasiadła oboje — ojciec i Teresa, a ojciec na sobotę, a Sobikowa, żeby im nie przeskądzać, usiadła na trzecim krześle i cichutko czytać będzie książkę, wypożyczoną z biblioteki gminnej.

Tylko patrzeć ojca — powiedział Sobikowa, wyglądając przed siebie. W oknach szkoły zgasło już światło. Był to sygnał dla Sobikowej. Trzeba zapalić lampę i przygotować stół. Zaraz zasiadła oboje — ojciec i Teresa, a ojciec na sobotę, a Sobikowa, żeby im nie przeskądzać, usiadła na trzecim krześle i cichutko czytać będzie książkę, wypożyczoną z biblioteki gminnej.

Tylko patrzeć ojca — powiedział Sobikowa, wyglądając przed siebie. W oknach szkoły zgasło już światło. Był to sygnał dla Sobikowej. Trzeba zapalić lampę i przygotować stół. Zaraz zasiadła oboje — ojciec i Teresa, a ojciec na sobotę, a Sobikowa, żeby im nie przeskądzać, usiadła na trzecim krześle i cichutko czytać będzie książkę, wypożyczoną z biblioteki gminnej.

Tylko patrzeć ojca — powiedział Sobikowa, wyglądając przed siebie. W oknach szkoły zgasło już światło. Był to sygnał dla Sobikowej. Trzeba zapalić lampę i przygotować stół. Zaraz zasiadła oboje — ojciec i Teresa, a ojciec na sobotę, a Sobikowa, żeby im nie przeskądzać, usiadła na trzecim krześle i cichutko czytać będzie książkę, wypożyczoną z biblioteki gminnej.

MIKOŁAJ WIRTA

Bitwa Stalingradzka

(Fragment I części scenariusza)

Na ekranie ukazuje się księga-kronika

NAPIS

W czasie kiedy armia 62, spełniająca swój obowiązek wobec ojczyzny, wspierana przez wszystkie armie frontu stalingradzkiego w ciężkich walkach wyczerpywała siły nieprzyjaciela — Moskwa przygotowała uderzenie, które miało wstrząsnąć światem i zawrócić bieg historii.

MOSKWA — KWATERA GŁÓWNA

Stalin i Wasilewski

Na stole przed Stalinem leży mapa operacyjna przez Wasilewskiego. Stalin bierze lupę i długo studiuje mapę.

Stalin. Doskonale. Doskonale, towarzyszu Wasilewski.

Wasilewski. Przy opracowywaniu postawionych przez was, towarzyszu Stalinie, zadań, brałem pod uwagę fakt, że Niemcy nie mają już na odcinku stalingradzkim silnych rezerw operacyjnych. Zacięta obrona Stalingradu zmusiła przeciwnika do wprowadzenia do walki i do zużycia tak wielkich sił, że nie może on na odcinku stalingradzkim wytworzyć warunków, zapewniających mu jakąś tak przewagę.

Stalin. Jest również jasne, że dowództwo niemieckie nie bierze pod uwagę możliwości przejścia naszej armii do natarcia...

Wasilewski. Ponadto Niemcy utracili już inicjatywę. Jak wam wiadomo, towarzyszu Stalinie, 50 dywizji przeciwnika jest związanych dzięki aktywnej obronie naszych wojsk na przestżeni całego frontu — od prawobrzeżna do Astrachania.

Stalin. Tak, (po chwili) armia niemiecka nie może przedsięwziąć żadnych nowych operacji. To nie ulega wątpliwości. (Pochodzi do stołu, zapala fajkę).

Wasilewski. To, że Hitler nie błaga pod uwagę rzeczywistej sytuacji, w dalszym ciągu podejmując bezowocne i krwawe ataki w kierunku Stalingradu — jest nam tylko na rękę.

Stalin. Wywiad donosi, że Niemcy koncentrują się w rejonie Boguczar-Kantemirowka. Rozkazalem, aby wykonano kilka demonstracji (uśmiecha się). Niech myślą sobie, że coś tam przygotowujemy. (Zbliża się do mapy). Słucham was.

Wasilewski. Jak widzicie, towarzyszu Stalinie, w założeniu waszej koncepcji tkwi obustronne koncentryczne uderzenie (pokazuje na mapie). Fawim on ono zakończyć się otoczeniem głównego zgrupowania niemieckiego w rejonie Stalingradu.

Stalin. Trzeba wydać rozkaz, aby Jeremienko starał się ścigać na odcinku stalingradzkim jak największą ilość dywizji niemieckich. Chodzi o to, aby jak najwięcej Niemców znalazło się w planowanym kotle. (Po chwili). A więc?



Generalissimus Stalin i gen. Wasilewski w filmie „Bitwa Stalingradzka”. W roli Stalina — Al. Dikiy.

Wasilewski. (Pokazuje na mapie). Oto dwa uderzenia w najbardziej czułych odcinkach nieprzyjacielskiego frontu. Zgodnie z waszym rozkazem.

Stalin. Tak. Dobrze.

Wasilewski. Główne uderzenie z północy, z rejonu Rubieżanskij — Serafimowicz — Kletska, wykonają: 5 armia pancerna, oraz armia 21. Siły te przerwą front na tym odcinku (pokazuje na mapie). Stalin uważnie wpatruje się we wskazany rejon). Południowa grupa uderzeniowa atakuje pomiędzy Stalingradem i jeziorem Barmancak w sile 51—57 i 64 armii. Po rozbiciu ugrupowań skrzydłowych wojska nasze powinny natychmiast uderzyć w kierunku na Kalacz i, po połęczeniu się, zakończyć operację okładając wojska nieprzyjacielskie.

Stalin. Dobrze (po chwili). Będą trudności z przygotowywaniem operacji. Nie rozporządzamy dostateczną ilością dróg dowozowych... Trudno również zachować w tajemnicy koncentrację wojsk. Wszystko to należy jednak bezwarunkowo wykonać. (Z uśmiechem). Czy nie sądzicie, towarzyszu Wasilewski, że front stalingradzki należy rozdzielić na dwa fronty?... Odcinek od Kletskiej do Wołgi nazwać...

Partia a bezpartyjni

„Ale partia nie może być jedynie czołowym oddziałem. Musi być zarazem oddziałem klasy, częścią klasy, ściśle związaną z nią wszystkimi korzeniami swego istnienia. Różnica między czołowym oddziałem a pozostałymi masami klasy robotniczej, między ludźmi partyjnymi a bezpartyjnymi nie może zaniknąć dopóty, dopóki nie znikną klasy, dopóki do proletariatu będą napływały ludzie rekrutujący się z innych klas, dopóki klasa robotnicza jako całość będzie pozbawiona możliwości podniesienia się do poziomu oddziału czołowego. Ale partia przestałaby być partią, gdyby ta różnica przelizła się w zerwanie z masami, gdyby partia zamknęła się w sobie i oderwała od mas bezpartyjnych. Partia nie może kierować klasą, jeśli nie jest powiązana z masami bezpartyjnymi jeżeli masy te nie uznają jej kierownictwa, jeżeli partia nie ma w masach kredytu moralnego i politycznego”.

J. STALIN

(Zagadnienia leninistyczne)

niej styczności z nieprzyjacielem. Wyłoniła się również konieczność stworzenia silnych i ruchliwych jednostek. Przejrzyjcie regulamin i zameldujcie mi swoje uwagi (wzręczając regulamin Wasilewskiemu).

Wasilewski. Rozkaz, towarzyszu Stalinie.

Stalin. Witajcie, towarzyszu Rokossowski. Jak przedstawia się sytuacja na froncie? Mówicie, że spokojnie? Zupełnie spokojnie? A moce macie ochotę na bardziej ruchliwy odcinek? Tworzymy właśnie z frontu stalingradzkiego — dwa fronty: Stalingradzki, który będzie bezpośrednio bronił miasta, i Doński, który będzie miał o wiele poważniejsze zadania. Proponujemy wam objąć dowództwa nad frontem Dońskim. (Słucha). Do wielkich spraw potrzebni są walecy ludzie (z uśmiechem). Mamy takich. Przestępnijcie na swoje zeszlereczonej walk pod Moskwą. Namyślcie się i zadzwoncie do mnie jutro. Do widzenia (odkłada słuchawkę). Myślę, że się zgodzicie...

Wasilewski. To byłoby świetnie, towarzyszu Stalinie.

Stalin. (Po chwili namysłu). Czy nie sądzicie, że zanim zatwierdzimy ten plan, należałoby udać się do rejonów zamierzonych operacji, przeprowadzić rozpoznanie okolicy, sprawdzić faktyczne siły, możliwości ich użycia, przygotować fronty do przybycia nowych jednostek, naradzić się z dowódcą?

Wasilewski. To zdolny człowiek. Stalin. Watuńin już wyrażał swą zgodę (bierze słuchawkę). Połączenie z dowódcą frontu Friańskiego, towarzyszem Rokossowskim. (Odkłada słuchawkę, sięga po regulamin).

Przebiegaliśmy nasz regulamin wojskowy i proponuję wprowadzić w nim pewne zmiany. Operował się na doświadczeniach walk w Stalingradzie. Sądzę, że wiele rzeczy w regulaminie nam nadają za rzeczywistością. Taktyka walki jest przestarzała. Zmienia się również rola dowódcy w bezpośred-

Wasilewski. Oczywiście, towarzyszu Stalinie.

Stalin. A gdybym wam zaproponował wyjazd?

Wasilewski. Tylko bym na tym skorzystał. Skoryguję na miejscu ostrożny wariant operacji.

Stalin. Kogo jeszcze można by wysłać? Gdybym tak zaproponował naczelnego dowódcę artylerii, towarzysza Woronowa?

Wasilewski. Rozkaz. Stalin. Ile czasu potrzebujecie na przygotowanie operacji?

Wasilewski. Sądzę, że damy sobie radę w ciągu półtora miesiąca.

Stalin. A więc nie mniej i nie więcej. Chciałem wyjaśnić... Jestem przekonany, że w najbliższym czasie zadane odcisnę Paulusa i Gota stopniowo całkowicie — rezerwy ich są na wyczerpaniu. Być może, że rozstrzelają bezowocność ataku na Stalingrad nie-  
Wasilewski. Czy mogę odejść, towarzyszu Stalinie?

Stalin. Tak. Życzę powodzenia. Pozdrowienia dla dowódców frontów. Do widzenia.

MIKOŁAJ WIRTA

przełożył Tadeusz Mordarski

# U rudawskich papierników

## „Nadprogramowa tona”

Rudawa, w grudniu Na zwykłe pytanie „ilu jest pracobników w fabryce papieru w Rudawie”, otrzymuje się niezwykłą odpowiedź: — Dyplom pracobnika uzyskuje u nas tylko ten, kto przez cały rok przepracuje normę i przoduje pod każdym względem. Takich „asów” mamy w roku bieżącym tylko 18. Ale w trzecim kwartale 30 robotników otrzymało premie.

Każdy pracownik w Rudawie stara się wyprodukować „nadprogramową tonę” papieru, rozumiejąc dobrze, że ta „nadprogramowa tona” to setki nowych podręczników szkolnych, książek i gazet.

„Dzięki takiemu nastawieniu załogi, plan roczny fabryka wykonała już 12 października, plan 3-letni 7 października, a tegoroczna produkcja papieru w stosunku do roku ubiegłego zwiększyła się o 25 proc. i przekroczyła już przedwojenną.

**250 METRÓW NA MINUTĘ**

Oprawdajacy nas po fabryce naczelny dyrektor Zjednoczenia Głuchobliżkiego, Józef Osuch, jest byłym robotnikiem. Zna on dobrze pracę obrzynie maszyny papierniczej, która „wystrzuca” 250 metrów papieru na minutę. Tę samą maszynę, na którym drukowane były niniejszy raport.

Wielkie kadzie tzw. „holendry” bez przerwy ścierają drzewo świerkowe i meluzolę na białą masę i splukują ją gorącą wodą. Po czym białą masę chwyta potężne tryby maszyny papierniczej. Poprzez różne sita, walce, cylindry i ssące skrzynie płynie biała wstęga rzadkiej „śmietany”. Ogrzewana parą, stopniowo gęstnieje, aż zmienia się w suchy papier, automatycznie nawijający się na tzw. tambory.

Nagle stop. Urwał się biały strumień papierowej „rzeki”. Maszyna stała. Szybko odnajduje się przyczynę rzadkiego zreszta wypadku. I za chwilę płynie znowu biała wstęga. Początkowo wązikiem „strumyk” rozszerza się na całą szerokość maszyny i znowu po trybach i cylindrach płynie „rzeka” papieru.

Bele papieru, nawiniętego na tambory, są już gotowe. Ale tylko „na obrot”. Posiadają one jeszcze różne zgrubienia itp. błędy, które wygładzają inne maszyny, tzw. balandry, które pracują papier międzywałami. I dopiero po przejściu przez wałce kalandrowe papier już naprawdę gotowy według automatycznie na przewijacz. Papier w rolach albo wędruje do drukarni, albo inne znowu maszyny tną go na ar-

(Od naszego wysłannika)

ten cel, przeznaczono ok. 10 milionów złotych.

Od kilku miesięcy żyje się w Rudawie nadzieją przeprowadzki z dalekiego Koźla. Ale, jak dotąd, tylko nadzieja.

Bo chociaż przedstawiciele ZOR-u już 4-krotnie przyjeżdżali do Rudawy, nie przystąpiono dotąd do budowy domu, nie przywieziono nawet ani jednej cegły.

Na rozpoczęcie robót budowlanych czeka Rudawa z wielką niecierpliwością. Nie tylko zresztą na domy mieszkalne. Z braku odpowiedniego lokalu, nie ma w Rudawie żłobka i przedszkola (jest tylko stacja opieki nad matką i dzieckiem). A w fabryce pracuje przeszło 10 proc. kobiet. I dzieci nie brak.

**W RODZINIE**

Do tych rudawskich „papierników” przyjechali niedawno goście z Warszawy. Wydawcy, literaci i dziennikarze, ludzie, związani jak najściślej z papierem.

W obszernej, jasnej świetlicy fabrycznej nastąpiło spotkanie gospodarzy z gośćmi, którzy przywieźli ze so-

ba liczne dary w postaci książek. Czy może być lepszy dar dla ludzi, którzy wyprodukowali papier, umożliwiając drukowanie tych książek?

RSW „Prasa” ofiarowała po 8-tomowym komplecie książek 10 najlepszym pracobnikom pracy. Emilowi Lebokowi, Władysławowi Lachowi, Mieczysławowi Pachowiczowi, Florianowi Gokowskiemu, Maksymilianowi Grusowi, Pawłowi Korbielowi, Janinie Namysto, Hildegardzie Kmita, Józefowi Kwasmemu i Lucjanowi Ślążkowi.

Każdy z nich otrzymał „Ojczyznę” Wasilewskiej, „Życie to walka” Lafite’a, „Czerwony Morten” Andersena, Nexo oraz „Faraona” i „Placówkę” Prusa. Ponadto, 85 książek, stanowiących dary Prezydium Rady Ministrów i „Czytelnika” zasiliło bibliotekę fabryczną.

Podczas wspólnego obiadu rozmawiano o książkach. Potem o temacie, który interesował zarówno gości, jak i gospodarzy — o „nadprogramowej” tonie. A potem znowu o książkach i gazetach, drukowanych na papierze, wyrobianym w Rudawie.

Stefania Osnińska

Wzmożenie czujności i walka o pokój naczelnymi zadaniami Związku metalowców

16 i 17 bm. odbyły się 2-dniowe obrady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców, z udziałem wiceprzewodniczącego CRZZ Cwika, pracobników pracy, racjonalizatorów, przewodniczących Zarządów Okręgowych Związku i przewodniczących Rad Zakładowych.

Omówiono na nim zadania Związku Metalowców w realizacji uchwał III Plenum KC PZPR i ostatniego Plenum CRZZ.

Na wniosek pracobnika pracy, oznaczonego orderem „Sztandar Pracy” Katuszewskiego, zebrani uchwalili list do zw. zaw. metalowców radzieckich, w którym czytamy m. in.:

„Wspólnie z narodami Zw. Radzieckiego, wraz z międzynarodową klasą robotniczą święcić będziemy 21 grudnia dzień 70-tej rocznicy urodzin Towarzysza Stalina.

Referat wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców, pos. Rustecki.

Mówca podkreślił konieczność przeanalizowania niedociągnięć w pracy związku oraz sprzyjowania sposobów ich usunięcia.

Ważnym zadaniem Związku metalowców jest walka o pokój. Wszyscy związkowcy muszą być czujni wobec elementów oportunistycznej walki o pokój przez fabryczne komitety pokoju.

Wszyscy związkowcy muszą być czujni wobec elementów oportunistycznej walki o pokój przez fabryczne komitety pokoju. Wszyscy związkowcy muszą być czujni wobec elementów oportunistycznej walki o pokój przez fabryczne komitety pokoju.

„Jako naczelne zadanie — powiedział ob. Rustecki — stoi obecnie przed związkiem wzmożenie czujności klasowej i rozszerzenie akcji walki o pokój przez fabryczne komitety pokoju.”

Wszyscy związkowcy muszą być czujni wobec elementów oportunistycznej walki o pokój przez fabryczne komitety pokoju. Wszyscy związkowcy muszą być czujni wobec elementów oportunistycznej walki o pokój przez fabryczne komitety pokoju.

Ważnym zadaniem Związku metalowców jest walka o pokój. Wszyscy związkowcy muszą być czujni wobec elementów oportunistycznej walki o pokój przez fabryczne komitety pokoju.

**56 milionów sielaw w jeziorach Mazurskich**

Na jeziorach Mazurskich zakończone zostały połowy sieji i sielawy, dla pozyskania ikry. Ogółem pozyskano i umieszczono w sztucznych wylegarniach woj. olsztyńskiego ok. 56 milionów ziaren ikry sieji i sielawy.

Wylęg ryb nastąpi w wiosną 1950 r., po czym narybek wypuszczony zostanie do stawów hodowlanych, a jesienią do wszystkich jezior Mazurskich.

**Całkiem serio**

**PUR ocknął się**

W lecie 1946 roku, mieszkaniec Warszawy ob. X zwrócił się pisemnie do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi z prośbą o podanie adresu w Polsce ob. Y, repatriantki z Kazachstanu (ZSRR). Wobec braku odpowiedzi, ob. X, powtórnym napisal list do łódzkiego P.U.R-u dn. 25 maja 1947 r. Czy myślicie może, że i tym razem ob. X nie otrzymał odpowiedzi?

Bynajmniej. P.U.R. ocknął się wreszcie z długiego milczenia. Zabrał wreszcie do kartoteki, ob. Y szukał bardzo sumiennie, bardzo dokładnie i nawet nie tak długo. Poszukiwanie w kartotece trwało „zaledwie” dwa lata, sześć miesięcy i dwadzieścia dni. I o dziwo, poszukiwaną ob. Y wreszcie znalazł.

Dowodem tego jest pismo z P.U.R-u, datowane dn. 10 grudnia rb., wysłane 14 bm. (data stempla pocztowego) i otrzymane przez ob. X 17 bm.

Narzekamy często na powolne tempo załatwiania spraw obywateli przez różne instytucje i urzędy. Spytaj się bliżej na opieszalszych urzędników, na biurkach których każdy „papiererek” musi się „przepisowo odleżeć”.

Gdyby jednak ogłoszono konkurs na najpowolniejszego i najbardziej biurokratyczny sposób załatwiania spraw obywateli, pierwsze miejsce osiągnęła niewątpliwie Państwowy Urząd Repatriacyjny w Łodzi.

Osa.

**Wieloletnie nakłady literatury pięknej**

Z ok. 17 tys. książek różnej treści, wydanych przez „Książkę i Wiedzę” w roku bieżącym, wyszło również wiele dzieł z zakresu literatury pięknej.

M. in. „Placówka” Bolesława Prusa w nakładzie 225 tys. egzemplarzy. „Faraon” Bolesława Prusa w 215 tys. egz. „Ojczyzna” Wandy Wasilewskiej — 223 tys. egz. „Powieść o prawdziwym człowieku” Polewoja — 203 tys. egz. „Czerwony Morten” M. A. Nexo — 195 tys. egz. i wiele innych.

**Psia sprawa w Warszawie**

**Podatki St. R. N. nie trafiły celnie**

Młotnicy psów kręcą głowami i złoścą. Są niezadowoleni z uchwały St. R.N., dotyczącej znacznego podwyższenia w r. 1950 podatku od psów.

Zgodnie z tą uchwałą podatek od pierwszego psa wynosi 5 tys. zł. od drugiego 10 tys. zł. i po 15 tys. zł. od każdego następnego.

Oto co na ten temat piszą nasi Czytelnicy:

— Wielbiciele salonowych pieszków będą płakać, ale będą płacić. Co do tego nie mam najmniejszej wątpliwości. Nie ma przecież ceny, za jaką rozstały się ze swymi rozkoszniczkami.

O to więc głowa maie nie boli. Ale istnieją jednak i psy użytkowe. Te strzegą mieszkań przed wtargnięciem złodzieja. Takie psy to już nie luksus. Ich właścicielami nie koniecznie są ludzie zamożni. Tych uderzył mocno podatek po kieszeni. Wydaje mi się przeto, że uchwała St.R.N., celując w

Nie chodzi w danym wypadku o krytykę miejskiej polityki podatkowej. Nie roszczone w tym kierunku żadnych pretensji. Zresztą nie czuje się do tego powołany. Ale jeśli został po pełniony błąd — trzeba by go naprawić.

**W. Zab.**  
(nazwisko i adres znane Redakcji)

Te „psy” sprawy zazwyczaj „wybuchają” pod koniec roku. Po pewnym czasie sprawa wygasa i nastaje cisza. Ale jak jest naprawdę i kto ma rację, tego nikt nie wie.

Istnieje przecież Związek Kynologiczny oraz Polski Związek Łowiecki. Zadać by się, że miarodajne opinie winny paść właśnie z tych źródeł. Czy St. R.N. jest w kontakcie z tymi związkami, czy zasięgała tam rady? O tym nie wiemy. I dlatego całą tę „psią” sprawę wypadło by raz wreszcie należycie wysłuchiwać.

**Wieloletnie nakłady literatury pięknej**

Z ok. 17 tys. książek różnej treści, wydanych przez „Książkę i Wiedzę” w roku bieżącym, wyszło również wiele dzieł z zakresu literatury pięknej.

M. in. „Placówka” Bolesława Prusa w nakładzie 225 tys. egzemplarzy. „Faraon” Bolesława Prusa w 215 tys. egz. „Ojczyzna” Wandy Wasilewskiej — 223 tys. egz. „Powieść o prawdziwym człowieku” Polewoja — 203 tys. egz. „Czerwony Morten” M. A. Nexo — 195 tys. egz. i wiele innych.

**Wieloletnie nakłady literatury pięknej**

Z ok. 17 tys. książek różnej treści, wydanych przez „Książkę i Wiedzę” w roku bieżącym, wyszło również wiele dzieł z zakresu literatury pięknej.

M. in. „Placówka” Bolesława Prusa w nakładzie 225 tys. egzemplarzy. „Faraon” Bolesława Prusa w 215 tys. egz. „Ojczyzna” Wandy Wasilewskiej — 223 tys. egz. „Powieść o prawdziwym człowieku” Polewoja — 203 tys. egz. „Czerwony Morten” M. A. Nexo — 195 tys. egz. i wiele innych.

**Wieloletnie nakłady literatury pięknej**

Z ok. 17 tys. książek różnej treści, wydanych przez „Książkę i Wiedzę” w roku bieżącym, wyszło również wiele dzieł z zakresu literatury pięknej.

M. in. „Placówka” Bolesława Prusa w nakładzie 225 tys. egzemplarzy. „Faraon” Bolesława Prusa w 215 tys. egz. „Ojczyzna” Wandy Wasilewskiej — 223 tys. egz. „Powieść o prawdziwym człowieku” Polewoja — 203 tys. egz. „Czerwony Morten” M. A. Nexo — 195 tys. egz. i wiele innych.

**Przełęcz Dukielska osłonięta od wiatrów**

Plan pokrycia Doliny Dukielskiej pasami lasów w celu osłabienia siły niszczącej wiatrów, wiejących od Przełęcz Dukielskiej w doliny rzek Wisłoku i Wisłoki, opracowały Ministerstwo Leśnictwa i Rolnictwa.

Pasy wiatrochronne zwiększą wydatnie urodzajność okolic powiatu gorlickiego i sąsiednich.

Przy realizacji tego projektu wybitni fachowcy polscy opierać się będą na doświadczeniach nauki radzieckiej.

**Na półce z książkami**

**»Mehmed Sinap« — Ludmił Stojanow**

Mehmed Sinap, to bohater narodowy bułgarski, przywódca powstania ludowego, które wybuchło w okresie Rewolucji Francuskiej, jako bunt przeciwko tyrańskiej władzy sultana turckiego nad pobitą Bułgarią. Bunt ten, choć jego bezpośrednią przyczyną był głód gniejący wyniszczony kraj, miał jednak głębsze podłoże. Był wyrazem protestu uciskanych mas chłopskich Bułgarii, ciemnych i zacofanych, lecz ceniących wolność, rozumiejących przyczynę swej niedoli i znających do brze swoich ciemności — bogatych obszarników.

Powstanie, które niebawem przekształciło się w ludową wojnę wyzwolenczą o wyraźnym charakterze politycznym, zostało, pozbawione właściwego kierownictwa, krwawo stłumione przez wojska sultańskie. Ale pamięć o nim, idea walki o wyzwolenie przetrwały i stały się szczytną tradycją narodu bułgarskiego.

**5.000 zł. dziennie z książeczek oszczędnościowych**

Właściciele książeczek oszczędnościowych PKO będą mogli od 1 stycznia 1950 r. podnosić z tych książeczek do 5.000 zł. dziennie.

Dotychczas z zwykłych książeczek oszczędnościowych PKO, tj. ważnych w obiegu pocztowym na terenie całego kraju, wypłacano po 2.000 zł. dziennie.

**Karkonosze w śniegu**

W górach i okolicach podgórnym Dolnego Śląska padał przez ostatnie dni obfity śnieg. Gruba warstwa pokryła zbocza, stwarzając doskonałe warunki dla narciarzy.

W Szklarskiej Porębie, Karpaczu i innych stacjach klimatycznych zaroilo się od narciarzy.

**KONKURS PP. »FILM POLSKI« NA POMYSŁ — NOWEŁĘ DO FILMU O WSPÓŁCZESNEJ PROBLEMATYCE POLSKIEJ**

P.P. „Film Polski”, niezależnie od ogłoszonego w Wiśle konkursu zamkniętego na nowelę-scenariusz, ogłasza niniejszym drugi konkurs, tym razem na pomysł do filmu (nowelę).

Konkurs jest dostępny dla wszystkich. Poniżej zamieszczamy warunki konkursu.

**WARUNKI KONKURSU**

Uwzględniając potrzeby szerokiego rzesz pracujących, które pragnęły by urzęd na ekranach filmu o swoim życiu i pracy na ile nowej rzeczywistości polskiej Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski” ogłasza konkurs otwarty na pomysł — nowelę do filmu o współczesnej problematyce polskiej.

Do udziału w konkursie zaprasza się przede wszystkim przedstawicieli świata pracy, którzy na podstawie własnego doświadczenia z pracy zawodowej, społecznej powinni wnieść wiele cennego materiału do tematyki naszych filmów o dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Pomysł ten może być ujęty w dowolnej formie: wspomnienia, pamiętnika, noweli, szkicu dramatycznego itd. Praca winna być utworem oryginalnym, a nie przeróbką istniejącego dzieła literackiego lub teatralnego.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 marca 1950 r. Skład Sądu Konkursowego będzie podany oddzielnie.

W wyniku oceny prac konkursowych Jury przynajmniej cztery nagrody: I. 200.000 zł.; II. 150.000 zł.; III. 100.000 zł.; IV. 50.000 zł.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski” rezerwuje sobie prawo zakupu niemiarodajnych prac. Wszystkie zakupione prace stają się własnością P.P. „Film Polski”, który zastrzega sobie prawo, iż następane etapy pracy mogą być wykonane przez innego autora (nowela, scenariusz literacki, scenopis i td). Przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski” rezerwuje sobie również prawo wykorzystania poszczególnych części pomysłu, scen, partii dialogowych prac zakupionych.

Prace nadesłane należy anonimowo w zapieczętowanej kopercie na adres: Warszawa, ul. Puławska 61 Dyrekcja Programowa Naczelnej Dyrekcji P.P. „Film Polski”. Koperta winna być zaopatrzona w godło. W drugiej załączonej kopercie o tym samym godle podać należy imię, nazwisko i adres autora. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną dnia 1 czerwca 1950 r. Nadsyłane na konkurs rękopisy nie będą zwracane. K 6547-1

**Wieloletnie nakłady literatury pięknej**

Z ok. 17 tys. książek różnej treści, wydanych przez „Książkę i Wiedzę” w roku bieżącym, wyszło również wiele dzieł z zakresu literatury pięknej.

M. in. „Placówka” Bolesława Prusa w nakładzie 225 tys. egzemplarzy. „Faraon” Bolesława Prusa w 215 tys. egz. „Ojczyzna” Wandy Wasilewskiej — 223 tys. egz. „Powieść o prawdziwym człowieku” Polewoja — 203 tys. egz. „Czerwony Morten” M. A. Nexo — 195 tys. egz. i wiele innych.

**Wieloletnie nakłady literatury pięknej**

Z ok. 17 tys. książek różnej treści, wydanych przez „Książkę i Wiedzę” w roku bieżącym, wyszło również wiele dzieł z zakresu literatury pięknej.

M. in. „Placówka” Bolesława Prusa w nakładzie 225 tys. egzemplarzy. „Faraon” Bolesława Prusa w 215 tys. egz. „Ojczyzna” Wandy Wasilewskiej — 223 tys. egz. „Powieść o prawdziwym człowieku” Polewoja — 203 tys. egz. „Czerwony Morten” M. A. Nexo — 195 tys. egz. i wiele innych.

*Karimier Brandys*

## TROJA-MIASTO OTWARTE

W rozmowę Pankrata i Szarleja gesto wplatają się wspomnienia. Pankrat opowiada o dzielnym towarzyszu Falce, który ocalał życie bratu Szarleja. Szarlej wysłuchal nie przerywając ani jednym słowem. Pytanie, zwołone Pankratowi, czy wzięcie to naprawdę ciężka rzecz i czy bito go w śledztwie w 1937 r., zaskakuje Pankrata.

— Dosyć ciężka rzecz — wyjaśnił — ale znowu nie tak bardzo. Bezczyność, brak kontaktów, to najprzrykniejsza. Czas jednak szybciej tam mija niż gdzie indziej.

Szarlej dotknął mojego ramienia: — Niech mi pan wybaczy, że o tym mówię — szepnął. I poprosił, żebym mu opisał uczucie, jakiego doznałem w chwili aresztowania.

Tłumaczyłem ze śmiechem, że kiedy szpicle w Zbąszyniu wyprawdzali mnie z wagonu, wówczas — jeśli miałem w ogóle jakieś uczucie, to chyba jedno: żeby dać im w zęby. Zwłaszcza wyższemu, z ospowatym pyskiem, który prosił się o retusz.

— A w celi? — nalegał Szarlej, zaglądając mi w oczy. Dorzucił ciszej, że rozmyślenia człowieka uwięzionego musi to być odrębny, straszny świat.

Patrzyłem na niego ze zdziwieniem, trudno mi było potwierdzić lub zaprzeczyć. Nie nawykłem do podobnych rozmów, w zamknięciu rzadko przychodziło do głowy myśleć o innym świecie, niż ten, do którego wraca się po zwolnieniu. Bo cóż, rozmyślenia człowieka w celi są dosyć twarde i proste; jak stół albo chleb. Jakub Gold wystukał mi pewnego razu przez ścianę: — Pankrat, o czym ty myślisz cały dzień? — Odstukałem: — O dziesięciu przykazaniach, machorce i ciep-

łych skarpetkach. — Jakub bardzo się wtedy zdumiał, a co do mnie — licho wie, czy grubo przesadziłem.

Spojrzałem na zegarek i podniosłem kołnier płaszczka. Było późno, przetailiśmy noc; stawało się coraz bardziej chłodno. Przy tym — w okół ani śladu żywej duszy. W miejscu „gdzie spacerowała kultura kilku stuleci,” znajdowaliśmy się teraz zupełnie sami. Szarlej siedział na ławce, ręce położył na kolanach, wyglądał niezbyt wesoło. Spojrzałem na jego wątle barki, na beret, za obszerny i podniszczony, ze śladem po orzeźku. Przeszło mi przez myśl, że to jest starszy brat Tola i nagle pożałowałem go Patząc na jego wąskie i blade dłonie, oparte na kolanach, chciałem mu powiedzieć, żeby ich nie załamawał zbyt listwo — Późno — powiedziałem zamiast tego — czas wracać.

Powtórzył: — Czas wracać — ale nie podniósł się z ławki. Może rzyślał, że mówię o innym powrocie. Powiedział cicho, że ludziom których wspominałem, zazdrości uczuć, jakie potrafiłi we mnie wzbudzić. — Gdyby mój brat — szepnął — mówił o mnie tak jak pan przed chwilą o nich, miałbym może do czego wracać. — Wyznał mi, że w tym wielkim mieście, gdzie przeżył tyle lat, nie ma przyjaciela. — Jestem sam — rzekł — zupełnie sam.

Zdaje mi się, że mocno go rozkleiła ta noc. Napomknął półgłosem o jakimś przyjacielu, którego przyjaźń „jest wyczerpująca”. — Reflektor i zając schwytyany w jego światło, tak się przedstawia nasza przyjaźń... — Nie zrozumiałem wtedy tej przenośni. Opowiadał, że nigdy nie przywiązywał wagi do ludzkiej przyjaźni. Wydawało mu się, że może spędzić życie bez ścisłych związków z ludźmi. Estetyka przedmiotów, harmonia barw i kształtów, to — sądził — wystarczy mu w zupełności. — Wierzyłem w świat, złożony z rzeczy i wyobrażeń. Uczucia i ludzie nie byli mi potrzebni. — O ile pamiętam, użył wyrażenia, że zieleni El Greca dawała mu lepszą przyjaźń, niż człowiek.

— A teraz? — zapytałem.

Odparł, że teraz oddałby wszystko za jedno ludzkie uczucie, za świadomość, że jest komuś potrzebny, albo w czymś użyteczny. — Za odrobinę nadziei — dorzucił.

Opowiadał dalej; po wojnie, gdy znowu zamieszkał w Paryżu, błąkał się nocami po ulicach, szukając wspomnień. Zatrzymywał się przed jakimś gmachem czy posagiem stojąc długie chwile, usiłował odnaleźć dawne wrzuczenia, które im niegdyś zawdzięczał. — Nie było ich — twierdził. Skarżył się, że przepadł mu ów świat, z którego był wyróśli, w który wierzył.

— Patrzyłem w siebie — tłumaczył — tamto ocalało, to we mnie zawałił się świat. — Zapewniał mnie, że z żadnym miastem wojna nie obszła się równie okrutnie, jak z nim.

Zaplólił ręce na kolanach i bardzo nisko pochylił głowę. Przebiegł mnie jakiś dreszcz, wstrząsnąłem się. — Chodźmy stąd — powtórzyłem — już późno. — Nie słyszał jednak.

Zazdrościł tym ludziom — szeptał powoli — ich życia. Praca, więzienie, przyjaźń, śmierć... To ładnie brzmi. Przed wojną pisałem pamiętnik. Kiedy go dziś wertuję szukam w nim śladów po sobie samym, ale nie mogę ich odnaleźć: odcisk moich stóp przysypał jakiś kurz czy śnieg. Niewiele spełniłem czynów w życiu, moja przeszłość składa się z nielicznych zdarzeń; każde z nich starałem się wytłumaczyć po swojemu, nie ukrywając przed sobą własnych wad i nie przeceeniając zalet. I czy pan uwierzy że teraz gdy odgrzebuje wszystko na nowo, nie nie potrafię zrozumieć? Chciałbym, żeby pan kiedyś przeczytał ten pamiętnik... i powiedział, co o nim sądzi. Jeśli idzie o mnie, doprawdy nie wiem. Zanotowałem w nim rzeczy, które mogą pana zaciekawić. Dwukrotnie wyrzuciłem krzywdę ludziom, z których jednego pan zna, a z których żaden nie złoego mi nie zrobił. I byłem krzywdzony przez człowieka, dla którego miałem najlepsze uczucia. Jak się to stało, że w pierwszym wypadku mogłem uchodzić za wyrzutka, a w drugim za ofiarę, dlaczego nie zdołałem się w porę opamiętać, albo skutecznie obronić — tego nie rozumiem. Nie uważam się za złoego człowieka, ale podejrzewam, że życiem niezłych ludzi rządzą czasem siły, których źródła i celu do dziś nie umiem odgadnąć...

(D. c. n.)

**Wieloletnie nakłady literatury pięknej**

Z ok. 17 tys. książek różnej treści, wydanych przez „Książkę i Wiedzę” w roku bieżącym, wyszło również wiele dzieł z zakresu literatury pięknej.

M. in. „Placówka” Bolesława Prusa w nakładzie 225 tys. egzemplarzy. „Faraon” Bolesława Prusa w 215 tys. egz. „Ojczyzna” Wandy Wasilewskiej — 223 tys. egz. „Powieść o prawdziwym człowieku” Polewoja — 203 tys. egz. „Czerwony Morten” M. A. Nexo — 195 tys. egz. i wiele innych.

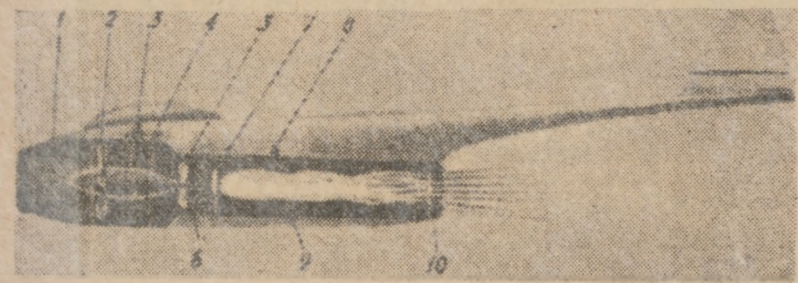
**Wieloletnie nakłady literatury pięknej**

Z ok. 17 tys. książek różnej treści, wydanych przez „Książkę i Wiedzę” w roku bieżącym, wyszło również wiele dzieł z zakresu literatury pięknej.

M. in. „Placówka” Bolesława Prusa w nakładzie 225 tys. egzemplarzy. „Faraon” Bolesława Prusa w 215 tys. egz. „Ojczyzna” Wandy Wasilewskiej — 223 tys. egz. „Powieść o prawdziwym człowieku” Polewoja — 203 tys. egz. „Czerwony Morten” M. A. Nexo — 195 tys. egz. i wiele innych.



# SWIAT sie ZMIENIA



Schematyczny przekrój modelu samolotu odrzutowego z silnikiem sprężarkowym: 1) stożek czołowy, 2) czterokierunkowa śruba, 3) łącząca powłoka, 4) motorek, 5) rurka doprowadzająca paliwo do zbiorniczka, 6) mieszalnik, 7) rurka do wtrysku paliwa, 8) rozpryskiwacz paliwa, 9) elektryczna świeca, 10) rurka wylotowa gazów odrzutowych.

## NA SILNIKACH SPRĘŻARKOWYCH latają modele samolotów

Modelarstwo lotnicze jest jednym z najbardziej atrakcyjnych sportów młodzieży. Wyrobienie takich modeli samolotów miały przeznaczone dla młodzieży. Obecnie, gdy w lotnictwie coraz bardziej zyskuje prawa obywatelstwa silniki odrzutowe, młodzież również przystępuje do konstrukcji modeli samolotów nowego typu.

Budowa szkolnego modelu samolotu odrzutowego z tzw. silnikiem sprężarkowym, jest stosunkowo nietrudna do wykonania. Zasadnicze części tego modelu są następujące:

1) stożek czołowy, 2) motorek benzynowy, 3) komora spalania, 4) rurka wylotowa gazów odrzutowych. Stożek czołowy ma kształt stożka ściętego o długości 80 — 120 mm, z kątem nachylenia 16 — 20°.

Benzynewy mikrolitrażowy motorek wprawia w ruch obrotowy śrubę powierzoną, która ciągnie powietrze przez otwór czołowy, spręża je i tłoczy do komory spalania, tj. do rurki cylindrycznej (250 — 400 mm długości, o przekroju 50 — 80 cm kwadr.). Gazy spalające opuszczają komorę spalania za pośrednictwem rurki wylotowej (20 — 30 mm długości) w formie stożka ściętego, zważającego się ku wylotowi.

Ważną rolę w działaniu modelu odgrywa odpowiednio skonstruowanie mieszalnika rurki, przez którą odbywa się wtrysk paliwa. Rurkę tę (o średnicy 3 — 4 mm) należy wmontować w pewnym końcu do zbiorniczka, z którego paliwo wychodzi pod ciśnieniem; drugi koniec rurki winien być włożony do średnicy mniejszej od 1 mm, tak, aby przez otwór ten wyciekło od 1 do 5 gr. paliwa na sekundę. Dla dokładnego wymieszania w aparacie paliwa z powietrzem mamy jeszcze mieszalnik w postaci niewielkiej kilkukierunkowej śruby powierzonej.

Zasada działania aparatu jest dość prosta i przedstawia się następująco: Po uruchomieniu motorka i śruby powierzonej strumień powietrza wchodzi do stożka czołowego, rozszerza się, a jednocześnie tracąc na szybkości, zostaje wtłoczony do komory spalania, gdzie wskutek ogrzania się zwiększa swą objętość, co z kolei powoduje, że powietrze opuszcza rurę wylotową z znaczną prędkością (100 — 150 cm/sk.).

Tym sposobem różnica prędkości strumienia powietrza przy wejściu i wyjściu z aparatu powoduje ciąg reakcyjny (odrzut), wprawiający aparat w ruch postępowy.

Mieszalnik powierzoną zapala świeca elektryczna, sprzężona z motorkiem.

L. S.

Ważną rolę w działaniu modelu odgrywa odpowiednio skonstruowanie mieszalnika rurki, przez którą odbywa się wtrysk paliwa. Rurkę tę (o średnicy 3 — 4 mm) należy wmontować w pewnym końcu do zbiorniczka, z którego paliwo wychodzi pod ciśnieniem; drugi koniec rurki winien być włożony do średnicy mniejszej od 1 mm, tak, aby przez otwór ten wyciekło od 1 do 5 gr. paliwa na sekundę. Dla dokładnego wymieszania w aparacie paliwa z powietrzem mamy jeszcze mieszalnik w postaci niewielkiej kilkukierunkowej śruby powierzonej.

Zasada działania aparatu jest dość prosta i przedstawia się następująco: Po uruchomieniu motorka i śruby powierzonej strumień powietrza wchodzi do stożka czołowego, rozszerza się, a jednocześnie tracąc na szybkości, zostaje wtłoczony do komory spalania, gdzie wskutek ogrzania się zwiększa swą objętość, co z kolei powoduje, że powietrze opuszcza rurę wylotową z znaczną prędkością (100 — 150 cm/sk.).

Tym sposobem różnica prędkości strumienia powietrza przy wejściu i wyjściu z aparatu powoduje ciąg reakcyjny (odrzut), wprawiający aparat w ruch postępowy.

Mieszalnik powierzoną zapala świeca elektryczna, sprzężona z motorkiem.

L. S.

Ważną rolę w działaniu modelu odgrywa odpowiednio skonstruowanie mieszalnika rurki, przez którą odbywa się wtrysk paliwa. Rurkę tę (o średnicy 3 — 4 mm) należy wmontować w pewnym końcu do zbiorniczka, z którego paliwo wychodzi pod ciśnieniem; drugi koniec rurki winien być włożony do średnicy mniejszej od 1 mm, tak, aby przez otwór ten wyciekło od 1 do 5 gr. paliwa na sekundę. Dla dokładnego wymieszania w aparacie paliwa z powietrzem mamy jeszcze mieszalnik w postaci niewielkiej kilkukierunkowej śruby powierzonej.

Zasada działania aparatu jest dość prosta i przedstawia się następująco: Po uruchomieniu motorka i śruby powierzonej strumień powietrza wchodzi do stożka czołowego, rozszerza się, a jednocześnie tracąc na szybkości, zostaje wtłoczony do komory spalania, gdzie wskutek ogrzania się zwiększa swą objętość, co z kolei powoduje, że powietrze opuszcza rurę wylotową z znaczną prędkością (100 — 150 cm/sk.).

Tym sposobem różnica prędkości strumienia powietrza przy wejściu i wyjściu z aparatu powoduje ciąg reakcyjny (odrzut), wprawiający aparat w ruch postępowy.

Mieszalnik powierzoną zapala świeca elektryczna, sprzężona z motorkiem.

L. S.

Ważną rolę w działaniu modelu odgrywa odpowiednio skonstruowanie mieszalnika rurki, przez którą odbywa się wtrysk paliwa. Rurkę tę (o średnicy 3 — 4 mm) należy wmontować w pewnym końcu do zbiorniczka, z którego paliwo wychodzi pod ciśnieniem; drugi koniec rurki winien być włożony do średnicy mniejszej od 1 mm, tak, aby przez otwór ten wyciekło od 1 do 5 gr. paliwa na sekundę. Dla dokładnego wymieszania w aparacie paliwa z powietrzem mamy jeszcze mieszalnik w postaci niewielkiej kilkukierunkowej śruby powierzonej.

# JÓZEF STALIN I PROBLEMY NAUKI O SPOŁECZEŃSTWIE

Przerobienie kapitalizmu w wolnokonkurencyjny w monopolistyczny, rewolucja proletariacka w Rosji i powstał pierwszy w świecie państwa socjalistycznego — oto podstawowe i nowe fakty, które wymagały analizy i uogólnień.

Twórczo rozwinięty marksizm Lenin. Leninizm to marksizm epoki imperializmu i rewolucji socjalistycznych. Bez Lenina marksizm nie mógłby już dać prawidłowej odpowiedzi na szereg aktualnych dziś pytań.

Stalin jest dalszym kontynuatorem nauki Marksa, Engelsa, Lenina. Nauki i wskazania swych poprzedników Stalin potrafił nie tylko genialnie wcielić w życie, lecz stosując je w praktyce równocześnie je rozwijał i wzbogacił tym samym ogólnoludzką skarbnicę wiedzy.

Z największym zasobem nowych uogólnień i badań J. W. Stalina w zakresie materializmu historycznego, spotykamy się w jego pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym”.

„Materializm historyczny — pisze Stalin — jest to rozciągnięcie zasad materializmu dialektycznego na badanie życia społecznego, jest to zastosowanie zasad materializmu dialektycznego do zjawisk życia społecznego, do badań społeczeństwa, do badań historii społeczeństwa”.

Stwierdzenie przez Stalina organicznej więzi między materializmem dialektycznym a historycznym jest ogromnie ważne, gdyż fałszywe marksizmy rozmaitymi sposobami usiłowali przeciąć ten związek i pozbyć przez to naukę o społeczeństwie jej racjonalnego i rewolucyjnego zarzeczadca.

Stalin zwrócił uwagę i uzasadnił w całej zwięzłości i to zarówno teoretycznie jak i w przekładzie na język praktyki.

Wewnętrzny związek, wzajemne uwarunkowanie wszystkich zjawisk na świecie, które stwierdza metoda dialektyczna, oznaczają w zastosowaniu do społeczeństwa, że dane zjawiska społeczne należy badać w związku z innymi zjawiskami społecznymi, a nie z punktu widzenia oderwanych „idei” danego socjologa lub historyka. Do każdego zjawiska należy podchodzić historycznie, z uwzględnieniem danych warunków, miejsca i czasu.

„Bez takiego HISTORYCZNEGO podejścia do zjawisk społecznych nie może istnieć i rozwijać się nauka historii, albowiem tylko takie podejście chroni naukę historyczną od przeistoczenia się w chaos przypadkowości i stek najbardziej niedorzecznych błędów” (Stalin).

Z tej zasady historyczności wynika następnie, że nie ma „wiecznych, niewzruszonych porządków społecznych”, a tym samym każdą formację społeczną należy rozpatrywać z punktu widzenia jej powstania, zmian i przejścia do wyższej formacji.

To przejście z jednej formacji do drugiej musi się odbyć, jak wskazuje dialektyka — drogą rewolucji. „Żeby nie omylić się w polityce, trzeba być rewolucjonistą, a nie reformistą” (Stalin).

Zasada dialektyki o sprzecznościach wewnętrznych tkwiących we wszystkich przedmiotach i procesach jest filozoficznym uzasadnieniem teorii walki klas, nauki o rewolucji i budowaniu komunizmu.

Ideje i byt

Jednym z najbardziej istotnych i skomplikowanych zagadnień w naukach społecznych jest problem związku między społecznym bytem a społecznymi ideami, świadomością.

Ideje, teorie, poglądy ludzi, nie są dla Stalina czymś przypadkowym, lecz jest to proces zgodny z ogólnymi prawami rozwoju.

Nieuniknione i konieczne zmiany w naukach materialnego życia powodują odpowiednie zmiany w ideach i teoriach.

Naukę o decydującej roli materialnych warunków życia wiąże Stalin z praktyczną działalnością proletariatu i jego partii. Politykę proletariacką „nie powinien się opierać na „oderwanych zasadach myślenia”, lecz winien znać realne potrzeby materialnego życia społeczeństwa”.

Wulgaryzatorzy i fałszywe marksizmy dowodzą, że o istnieniu takich czy innych poglądów decyduje wprost same materialne warunki bytu, sam rozwój przemysłu, techniki itd.

W rzeczywistości nie chodzi o same warunki bytu, lecz o jego potrzeby. Wyhodząc z tego punktu widzenia dopiero możemy zrozumieć, dlaczego np. rewolucja socjalistyczna najpierw wybuchła w Rosji, a nie na uprzemysłowionym Zachodzie w Anglii, czy w Niemczech.

Dlatego, że Rosja bardziej niż inne kraje kapitalistyczne była brzemieniona sprzecznościami rewolucyjnymi, które rozwiązać mogła jedynie rewolucja proletariacka. Inaczej mówiąc „potrzeba” rewolucji w Rosji była ostrzejsza i bardziej dojrzała niż gdzie indziej.

„Nowe idee i teorie społeczne powstają właśnie dlatego, że bez ich oddziaływania jako czynnika organizującego, mobilizującego i przekształcającego nie można rozwiązać dotychczas żyjących zadań materialnego życia społeczeństwa” (Stalin).

W związku z tym wykształca się stalowska nauka o państwie.

Engels pisał w „Antidühringu”:

„Z chwila gdy nie będzie już żadnej klasy społecznej do uciskania, gdy wraz z usunięciem państwa jednej klasy nad drugą i walki jednostek o byt... zostaną też usunięte i wywołane stąd gwałty i starcia — z tą chwilą nie ma już kożo uciskać i niepotrzebna się staje specjalna władza uciskająca, państwo”. A dalej: „Państwo nie zostaje zniesione, lecz obumiera”.

Nauki Marksa i Engelsa nie stanowią zbioru zaskrzepłych dogmatów, dla których jakiegokolwiek uzupełnienia i rozwinięcia są zbędne. Już F. Engels pisał, że filozofia materialistyczna musi przybrać nową postać z każdym nowym odkryciem naukowym, stanowiącym epokę w naukach przyrodniczych. Podobnie rzecz się ma z naukami społecznymi, z socjologią marksistowską. Każde wielkie odkrycie w dziedzinie badań społeczno-historycznych powoduje, że materializm historyczny, tj. naukowy sposób badań dzieł ludzkich, przybiera nową postać.

Przerobienie kapitalizmu w wolnokonkurencyjny w monopolistyczny, rewolucja proletariacka w Rosji i powstał pierwszy w świecie państwa socjalistycznego — oto podstawowe i nowe fakty, które wymagały analizy i uogólnień.

Twórczo rozwinięty marksizm Lenin. Leninizm to marksizm epoki imperializmu i rewolucji socjalistycznych. Bez Lenina marksizm nie mógłby już dać prawidłowej odpowiedzi na szereg aktualnych dziś pytań.

Stalin jest dalszym kontynuatorem nauki Marksa, Engelsa, Lenina. Nauki i wskazania swych poprzedników Stalin potrafił nie tylko genialnie wcielić w życie, lecz stosując je w praktyce równocześnie je rozwijał i wzbogacił tym samym ogólnoludzką skarbnicę wiedzy.

Z największym zasobem nowych uogólnień i badań J. W. Stalina w zakresie materializmu historycznego, spotykamy się w jego pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym”.

„Materializm historyczny — pisze Stalin — jest to rozciągnięcie zasad materializmu dialektycznego na badanie życia społecznego, jest to zastosowanie zasad materializmu dialektycznego do zjawisk życia społecznego, do badań społeczeństwa, do badań historii społeczeństwa”.

Stwierdzenie przez Stalina organicznej więzi między materializmem dialektycznym a historycznym jest ogromnie ważne, gdyż fałszywe marksizmy rozmaitymi sposobami usiłowali przeciąć ten związek i pozbyć przez to naukę o społeczeństwie jej racjonalnego i rewolucyjnego zarzeczadca.

Stalin zwrócił uwagę i uzasadnił w całej zwięzłości i to zarówno teoretycznie jak i w przekładzie na język praktyki.

Wewnętrzny związek, wzajemne uwarunkowanie wszystkich zjawisk na świecie, które stwierdza metoda dialektyczna, oznaczają w zastosowaniu do społeczeństwa, że dane zjawiska społeczne należy badać w związku z innymi zjawiskami społecznymi, a nie z punktu widzenia oderwanych „idei” danego socjologa lub historyka. Do każdego zjawiska należy podchodzić historycznie, z uwzględnieniem danych warunków, miejsca i czasu.

„Bez takiego HISTORYCZNEGO podejścia do zjawisk społecznych nie może istnieć i rozwijać się nauka historii, albowiem tylko takie podejście chroni naukę historyczną od przeistoczenia się w chaos przypadkowości i stek najbardziej niedorzecznych błędów” (Stalin).

Z tej zasady historyczności wynika następnie, że nie ma „wiecznych, niewzruszonych porządków społecznych”, a tym samym każdą formację społeczną należy rozpatrywać z punktu widzenia jej powstania, zmian i przejścia do wyższej formacji.

To przejście z jednej formacji do drugiej musi się odbyć, jak wskazuje dialektyka — drogą rewolucji. „Żeby nie omylić się w polityce, trzeba być rewolucjonistą, a nie reformistą” (Stalin).

Zasada dialektyki o sprzecznościach wewnętrznych tkwiących we wszystkich przedmiotach i procesach jest filozoficznym uzasadnieniem teorii walki klas, nauki o rewolucji i budowaniu komunizmu.

Ideje i byt

Jednym z najbardziej istotnych i skomplikowanych zagadnień w naukach społecznych jest problem związku między społecznym bytem a społecznymi ideami, świadomością.

Ideje, teorie, poglądy ludzi, nie są dla Stalina czymś przypadkowym, lecz jest to proces zgodny z ogólnymi prawami rozwoju.

Nieuniknione i konieczne zmiany w naukach materialnego życia powodują odpowiednie zmiany w ideach i teoriach.

Naukę o decydującej roli materialnych warunków życia wiąże Stalin z praktyczną działalnością proletariatu i jego partii. Politykę proletariacką „nie powinien się opierać na „oderwanych zasadach myślenia”, lecz winien znać realne potrzeby materialnego życia społeczeństwa”.

Wulgaryzatorzy i fałszywe marksizmy dowodzą, że o istnieniu takich czy innych poglądów decyduje wprost same materialne warunki bytu, sam rozwój przemysłu, techniki itd.

W rzeczywistości nie chodzi o same warunki bytu, lecz o jego potrzeby. Wyhodząc z tego punktu widzenia dopiero możemy zrozumieć, dlaczego np. rewolucja socjalistyczna najpierw wybuchła w Rosji, a nie na uprzemysłowionym Zachodzie w Anglii, czy w Niemczech.

Dlatego, że Rosja bardziej niż inne kraje kapitalistyczne była brzemieniona sprzecznościami rewolucyjnymi, które rozwiązać mogła jedynie rewolucja proletariacka. Inaczej mówiąc „potrzeba” rewolucji w Rosji była ostrzejsza i bardziej dojrzała niż gdzie indziej.

„Nowe idee i teorie społeczne powstają właśnie dlatego, że bez ich oddziaływania jako czynnika organizującego, mobilizującego i przekształcającego nie można rozwiązać dotychczas żyjących zadań materialnego życia społeczeństwa” (Stalin).

W związku z tym wykształca się stalowska nauka o państwie.

Engels pisał w „Antidühringu”:

„Z chwila gdy nie będzie już żadnej klasy społecznej do uciskania, gdy wraz z usunięciem państwa jednej klasy nad drugą i walki jednostek o byt... zostaną też usunięte i wywołane stąd gwałty i starcia — z tą chwilą nie ma już kożo uciskać i niepotrzebna się staje specjalna władza uciskająca, państwo”. A dalej: „Państwo nie zostaje zniesione, lecz obumiera”.

Przerobienie kapitalizmu w wolnokonkurencyjny w monopolistyczny, rewolucja proletariacka w Rosji i powstał pierwszy w świecie państwa socjalistycznego — oto podstawowe i nowe fakty, które wymagały analizy i uogólnień.

Twórczo rozwinięty marksizm Lenin. Leninizm to marksizm epoki imperializmu i rewolucji socjalistycznych. Bez Lenina marksizm nie mógłby już dać prawidłowej odpowiedzi na szereg aktualnych dziś pytań.

Stalin jest dalszym kontynuatorem nauki Marksa, Engelsa, Lenina. Nauki i wskazania swych poprzedników Stalin potrafił nie tylko genialnie wcielić w życie, lecz stosując je w praktyce równocześnie je rozwijał i wzbogacił tym samym ogólnoludzką skarbnicę wiedzy.

Z największym zasobem nowych uogólnień i badań J. W. Stalina w zakresie materializmu historycznego, spotykamy się w jego pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym”.

„Materializm historyczny — pisze Stalin — jest to rozciągnięcie zasad materializmu dialektycznego na badanie życia społecznego, jest to zastosowanie zasad materializmu dialektycznego do zjawisk życia społecznego, do badań społeczeństwa, do badań historii społeczeństwa”.

Stwierdzenie przez Stalina organicznej więzi między materializmem dialektycznym a historycznym jest ogromnie ważne, gdyż fałszywe marksizmy rozmaitymi sposobami usiłowali przeciąć ten związek i pozbyć przez to naukę o społeczeństwie jej racjonalnego i rewolucyjnego zarzeczadca.

Stalin zwrócił uwagę i uzasadnił w całej zwięzłości i to zarówno teoretycznie jak i w przekładzie na język praktyki.

Wewnętrzny związek, wzajemne uwarunkowanie wszystkich zjawisk na świecie, które stwierdza metoda dialektyczna, oznaczają w zastosowaniu do społeczeństwa, że dane zjawiska społeczne należy badać w związku z innymi zjawiskami społecznymi, a nie z punktu widzenia oderwanych „idei” danego socjologa lub historyka. Do każdego zjawiska należy podchodzić historycznie, z uwzględnieniem danych warunków, miejsca i czasu.

„Bez takiego HISTORYCZNEGO podejścia do zjawisk społecznych nie może istnieć i rozwijać się nauka historii, albowiem tylko takie podejście chroni naukę historyczną od przeistoczenia się w chaos przypadkowości i stek najbardziej niedorzecznych błędów” (Stalin).

Z tej zasady historyczności wynika następnie, że nie ma „wiecznych, niewzruszonych porządków społecznych”, a tym samym każdą formację społeczną należy rozpatrywać z punktu widzenia jej powstania, zmian i przejścia do wyższej formacji.

To przejście z jednej formacji do drugiej musi się odbyć, jak wskazuje dialektyka — drogą rewolucji. „Żeby nie omylić się w polityce, trzeba być rewolucjonistą, a nie reformistą” (Stalin).

Zasada dialektyki o sprzecznościach wewnętrznych tkwiących we wszystkich przedmiotach i procesach jest filozoficznym uzasadnieniem teorii walki klas, nauki o rewolucji i budowaniu komunizmu.

Ideje i byt

Jednym z najbardziej istotnych i skomplikowanych zagadnień w naukach społecznych jest problem związku między społecznym bytem a społecznymi ideami, świadomością.

Ideje, teorie, poglądy ludzi, nie są dla Stalina czymś przypadkowym, lecz jest to proces zgodny z ogólnymi prawami rozwoju.

Nieuniknione i konieczne zmiany w naukach materialnego życia powodują odpowiednie zmiany w ideach i teoriach.

Naukę o decydującej roli materialnych warunków życia wiąże Stalin z praktyczną działalnością proletariatu i jego partii. Politykę proletariacką „nie powinien się opierać na „oderwanych zasadach myślenia”, lecz winien znać realne potrzeby materialnego życia społeczeństwa”.

Wulgaryzatorzy i fałszywe marksizmy dowodzą, że o istnieniu takich czy innych poglądów decyduje wprost same materialne warunki bytu, sam rozwój przemysłu, techniki itd.

W rzeczywistości nie chodzi o same warunki bytu, lecz o jego potrzeby. Wyhodząc z tego punktu widzenia dopiero możemy zrozumieć, dlaczego np. rewolucja socjalistyczna najpierw wybuchła w Rosji, a nie na uprzemysłowionym Zachodzie w Anglii, czy w Niemczech.

Dlatego, że Rosja bardziej niż inne kraje kapitalistyczne była brzemieniona sprzecznościami rewolucyjnymi, które rozwiązać mogła jedynie rewolucja proletariacka. Inaczej mówiąc „potrzeba” rewolucji w Rosji była ostrzejsza i bardziej dojrzała niż gdzie indziej.

„Nowe idee i teorie społeczne powstają właśnie dlatego, że bez ich oddziaływania jako czynnika organizującego, mobilizującego i przekształcającego nie można rozwiązać dotychczas żyjących zadań materialnego życia społeczeństwa” (Stalin).

W związku z tym wykształca się stalowska nauka o państwie.

Engels pisał w „Antidühringu”:

„Z chwila gdy nie będzie już żadnej klasy społecznej do uciskania, gdy wraz z usunięciem państwa jednej klasy nad drugą i walki jednostek o byt... zostaną też usunięte i wywołane stąd gwałty i starcia — z tą chwilą nie ma już kożo uciskać i niepotrzebna się staje specjalna władza uciskająca, państwo”. A dalej: „Państwo nie zostaje zniesione, lecz obumiera”.

Przerobienie kapitalizmu w wolnokonkurencyjny w monopolistyczny, rewolucja proletariacka w Rosji i powstał pierwszy w świecie państwa socjalistycznego — oto podstawowe i nowe fakty, które wymagały analizy i uogólnień.

Twórczo rozwinięty marksizm Lenin. Leninizm to marksizm epoki imperializmu i rewolucji socjalistycznych. Bez Lenina marksizm nie mógłby już dać prawidłowej odpowiedzi na szereg aktualnych dziś pytań.

Stalin jest dalszym kontynuatorem nauki Marksa, Engelsa, Lenina. Nauki i wskazania swych poprzedników Stalin potrafił nie tylko genialnie wcielić w życie, lecz stosując je w praktyce równocześnie je rozwijał i wzbogacił tym samym ogólnoludzką skarbnicę wiedzy.

Z największym zasobem nowych uogólnień i badań J. W. Stalina w zakresie materializmu historycznego, spotykamy się w jego pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym”.

„Materializm historyczny — pisze Stalin — jest to rozciągnięcie zasad materializmu dialektycznego na badanie życia społecznego, jest to zastosowanie zasad materializmu dialektycznego do zjawisk życia społecznego, do badań społeczeństwa, do badań historii społeczeństwa”.

Stwierdzenie przez Stalina organicznej więzi między materializmem dialektycznym a historycznym jest ogromnie ważne, gdyż fałszywe marksizmy rozmaitymi sposobami usiłowali przeciąć ten związek i pozbyć przez to naukę o społeczeństwie jej racjonalnego i rewolucyjnego zarzeczadca.

Stalin zwrócił uwagę i uzasadnił w całej zwięzłości i to zarówno teoretycznie jak i w przekładzie na język praktyki.

Wewnętrzny związek, wzajemne uwarunkowanie wszystkich zjawisk na świecie, które stwierdza metoda dialektyczna, oznaczają w zastosowaniu do społeczeństwa, że dane zjawiska społeczne należy badać w związku z innymi zjawiskami społecznymi, a nie z punktu widzenia oderwanych „idei” danego socjologa lub historyka. Do każdego zjawiska należy podchodzić historycznie, z uwzględnieniem danych warunków, miejsca i czasu.

„Bez takiego HISTORYCZNEGO podejścia do zjawisk społecznych nie może istnieć i rozwijać się nauka historii, albowiem tylko takie podejście chroni naukę historyczną od przeistoczenia się w chaos przypadkowości i stek najbardziej niedorzecznych błędów” (Stalin).

Z tej zasady historyczności wynika następnie, że nie ma „wiecznych, niewzruszonych porządków społecznych”, a tym samym każdą formację społeczną należy rozpatrywać z punktu widzenia jej powstania, zmian i przejścia do wyższej formacji.

To przejście z jednej formacji do drugiej musi się odbyć, jak wskazuje dialektyka — drogą rewolucji. „Żeby nie omylić się w polityce, trzeba być rewolucjonistą, a nie reformistą” (Stalin).

Zasada dialektyki o sprzecznościach wewnętrznych tkwiących we wszystkich przedmiotach i procesach jest filozoficznym uzasadnieniem teorii walki klas, nauki o rewolucji i budowaniu komunizmu.

Ideje i byt

Jednym z najbardziej istotnych i skomplikowanych zagadnień w naukach społecznych jest problem związku między społecznym bytem a społecznymi ideami, świadomością.

Ideje, teorie, poglądy ludzi, nie są dla Stalina czymś przypadkowym, lecz jest to proces zgodny z ogólnymi prawami rozwoju.

Nieuniknione i konieczne zmiany w naukach materialnego życia powodują odpowiednie zmiany w ideach i teoriach.

Naukę o decydującej roli materialnych warunków życia wiąże Stalin z praktyczną działalnością proletariatu i jego partii. Politykę proletariacką „nie powinien się opierać na „oderwanych zasadach myślenia”, lecz winien znać realne potrzeby materialnego życia społeczeństwa”.

Wulgaryzatorzy i fałszywe marksizmy dowodzą, że o istnieniu takich czy innych poglądów decyduje wprost same materialne warunki bytu, sam rozwój przemysłu, techniki itd.

W rzeczywistości nie chodzi o same warunki bytu, lecz o jego potrzeby. Wyhodząc z tego punktu widzenia dopiero możemy zrozumieć, dlaczego np. rewolucja socjalistyczna najpierw wybuchła w Rosji, a nie na uprzemysłowionym Zachodzie w Anglii, czy w Niemczech.

Dlatego, że Rosja bardziej niż inne kraje kapitalistyczne była brzemieniona sprzecznościami rewolucyjnymi, które rozwiązać mogła jedynie rewolucja proletariacka. Inaczej mówiąc „potrzeba” rewolucji w Rosji była ostrzejsza i bardziej dojrzała niż gdzie indziej.

„Nowe idee i teorie społeczne powstają właśnie dlatego, że bez ich oddziaływania jako czynnika organizującego, mobilizującego i przekształcającego nie można rozwiązać dotychczas żyjących zadań materialnego życia społeczeństwa” (Stalin).

W związku z tym wykształca się stalowska nauka o państwie.

Engels pisał w „Antidühringu”:

„Z chwila gdy nie będzie już żadnej klasy społecznej do uciskania, gdy wraz z usunięciem państwa jednej klasy nad drugą i walki jednostek o byt... zostaną też usunięte i wywołane stąd gwałty i starcia — z tą chwilą nie ma już kożo uciskać i niepotrzebna się staje specjalna władza uciskająca, państwo”. A dalej: „Państwo nie zostaje zniesione, lecz obumiera”.

## Korek z waty żużlowej najlepszym materiałem izolacyjnym

Mieszkańcy wielkich miast narażeni są na codzienną dokuczliwość najprzeróżniejszych hałasów: zgrzyt hamulców tramwajowych, stukot szyn, trąbki samochodowe itd. Są to odgłosy uliczne. Ale nado — w halach fabrycznych pracownicy spędzają wiele godzin dziennie w nieustannym buku maszyn.

W rezultacie tych hałasów — jak stwierdzili naukowcy — wzrasta się podwyższona nerwowa, występują bóle głowy, rozprasza się uwaga, słuch zostaje przyćmiewiony. W tych warunkach — obniża się wydajność pracy, a liczba nieszkodliwych wypadków wzrasta.

Inżynierowie i technicy muszą podjąć energiczną walkę z hałasem, tym bardziej, że nasza bezradność w tej dziedzinie nie jest całkowita.

Urbanisci przy planowaniu dzielnic miasta — lokują już dziś z zasady obiekty przemysłowe, dzielnice handlowe i wieższe arterie komunikacyjne z dala od sektorów mieszkalnych.

Jedynie asfaltowe okazy się najlepsze pod względem akustycznym, po wodują najmniej hałasu.

Torewisko żwirowe dla szyn tramwajowych powoduje nieporównanie mniej hałasu, niż betonowe.

Szyba, ułożona na podkładzie tłumiącym i ściśnięta klockami, tłumi odgłosy w tunelach. A natężenie hałasu obniży też wyłożenie ścian tunelu materiałami dźwiękochłonnymi.

Drgania, powstające przy pracy maszyn można neutralizować przez stosowanie niezależnego fundamentu, którego boki — odizolowane są od ścian budynku szparą powietrzną, względnie — materiałem dźwiękochłonnym.

IZOLACJE BUDOWLANE

W budownictwie współczesnym stosowane są, jako materiały izolacyjne, dźwiękochłonne: korek, prasowane włókno drzewne, paździerzowe, azbestowe lub konopne, prasowana masa papierowa, porowaty tynk gipsowy z pumeksem, cementowane wióry drzewne, guma utwardzona, gąbczasta lub miękka, filc włosiowy, prasowana masa drzewna (płyty spłis

Dwa gmachy połączy rotunda

200 ludzi pracuje nad wykończeniem wieżowca

Obok wieżowca Min. Komunikacji IPRK przystąpiło do budowy 3 kondygnacyjnej rotundy, która połączy nowowzniesiony wieżowiec z wybudowanym już wcześniej budynkiem od strony ul. Hożej.

składa się z kilkunastu wysokich słupów żelbetonowych. Nie wiadomo czy w tym roku uda się pokryć rotundę kopułą. Ma być ona bardzo cienka i betonowanie jej musi się odbywać przy dobrej pogodzie.

Na wieżowcu trwają bez przerwy roboty przy wykończeniu wnętrza. Do wysokości 6 piętra wszystkie pomieszczenia są już otynkowane.

Brzydka pogoda

Dzisiaj będzie pochmurno z drobnymi opadami. Maksymalna temperatura ok. 8 st. Dość silne wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Gebethnera i Wolffa ukazała się nast. książka: WŁADYSŁAW ST. REYMONT — Rok 1794 — Insurekcja. Powieść historyczna. Wydanie V. Str. 420.

ROSIJ CARSKIEJ (Zeszyt 1. ZSRB — kraj socjalizmu). Cena zł. 20. Str. 24.

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca” ukazała się broszurka p.t.: JAK ZYLI I WALCZYLI O SWIE WZWOLENIE ROBOTNICZY I CHŁOPI W

Nakładem wydawnictwa „Nasza Księgarnia” — ukazały się następujące książki: MARIA GÖRSKA — Twierdza Suramska (Bajki). Ilustrował Ignacy Witz. Cena zł. 140. Str. 90.

HENRI BAUS — Mes premiers pas, Nouvelle methode de francais. Cena zł. 230. Str. 304.

Wiktorja ze Strzałkowskich Jankowska I voto Fałęcka

po ciężkich cierpieniach zmarła dn. 15.XII 1949 r., przeżywszy lat 74.

Nakładem wydawnictwa „Nasza Księgarnia” — ukazały się następujące książki: MARIA GÖRSKA — Twierdza Suramska (Bajki). Ilustrował Ignacy Witz. Cena zł. 140. Str. 90.

Nakładem wydawnictwa „Nasza Księgarnia” — ukazały się następujące książki: MARIA GÖRSKA — Twierdza Suramska (Bajki). Ilustrował Ignacy Witz. Cena zł. 140. Str. 90.

Połowa sżła luzem

Kupcy prywatni w jednej organizacji

Ukazało się zarządzenie ministra Handlu Wewnętrznego o przymusowej organizacji prywatnych przedsiębiorstw handlowych i usługowych (pralnie, restauracje, biura tłumaczeń, ga-

binety kosmetyczne itp.). Ich właściciele będą musieli należeć do odpowiedniego zrzeszenia, obejmującego wszystkie grupy branżowe.

Dotychczas zaledwie 50 proc. kupiectwa przystąpiło do zrzeszeń, „szła luzem”. Brak dokładnej ewidencji nie pozwalał na należyte planowanie odpowiedniego zaopatrzenia i przydziałów dla kupiectwa.

Nowa organizacja zapewni prywatnemu kupiectwu odpowiednie miejsce w planowanej sieci placówek handlowych i usługowych, na terenie Warszawy. Zrzeszenie wszystkich zakładów prywatnych w jednej organizacji umożliwi Zgromadzeniu Kupców skuteczniejszą i szybszą przekazywanie poleceń władz swoim członkom.

W najbliższym czasie Zgromadzenie przedstawi kupcom nowy statut i zakomunikuje o sposobie i terminie zapisów. (bk)

BOLESŁAW KOZŁOWSKI handlowiec, kasjer Lab. Kosm. „Diana”, urodz. 4.IV.1881, opatrzony Św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu dn. 15 grudnia 1949 r.

Centrala Odpadków i Produktów Poubojowych »Bacutil« PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO WYDREBNIONE poszukuje

Zjednoczenie Energetyczne OKRĘGU WARSZAWSKIEGO zatrudni natychmiast

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane ODDZ. IV. INST. SANIT. I ELEKTRYCZ. WARSZAWA, AL. NIEPODLEGŁOŚCI 213

P. P. B. — B. O. R. WARSZAWA, LESZNO 26 ogłasza przetarg nieograniczony

Państw. Przedsiębiorstwo Budowlane ODDZIAŁ VI-ty zatrudni

Naczelną Dyr. Centrali Produktów Naftowych poszukuje

BIURO SPRZEDAŻY Sprzętu Radiotechnicznego i Lamp Elektrycznych WARSZAWA, UL. LWOWSKA 9

Centrala Tekstylna Biuro Sprzedaży Wyr. Wełnianych HURTOWNIA W WARSZAWIE, UL. CHMIELNA 19

Zjednoczone Zakłady Przem. Muzycznego zatrudnią natychmiast

CENTRALNA Księgarnia Rolnicza »Samopomoc Chłopska« W WARSZAWIE, ALEJE JEROZOLIMSKIE Nr. 63

Centralny Zarząd Energetyki POSZUKUJE INŻYNIERÓW, ELEKTRYKÓW, CHEMIKÓW

Samochód »Amfibia K.D.F.« na ciężkie tereny, śniegi, z napędem na wodę w bardzo dobrym stanie.

2000 ha różnych terenów myśliwskich nad Pilicą, wydzieleni Zw. Sam. Chłop. w Warce na warunkach do omówienia na miejscu. K 6480-1

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI Kupać odkurzac i chłodnie elektryczną. Tel. 440-48. T 34451-1

HANDLOWE AAAA) Meble komplety pojedyncze szafy, stoły krzesła. Okazja: przedwiośnie piękny gabinet orzechowy, Dom i Sport Braeka 22.

OKAZJA! Wyprzedzić! Obrazów i mebli sprzedaje, Kupię, sprzedam, wydział 4, Lubuski, T 3442-1

OKAZJA! Wyprzedzić! Obrazów i mebli sprzedaje, Kupię, sprzedam, wydział 4, Lubuski, T 3442-1

P. P. »Film Polski« CENTRALNY ZARZĄD ROZPOWSZECZNIANIA FILMÓW WARSZAWA, UL. PUŁAWSKA 61

elektryka-nawijacza na motory Zgłoszenia osobiste: Dyrekcja Techniczna C. Z. R. P. Warszawa, ul. Belgijska 5 m. 10. K 6181-1

Zakład Osiedli Robotniczych ODDZIAŁ DYREKCJI OKRĘGOWEJ w Warszawie, ul. Senatorska 37

Prasę cierną TORBY PAPIEROWE »JAWA« 3319-4

Srebra poleca »TEHERAN« WARSZAWA, HOZA 48. K 6203-1

PRACA POSZUKIWANA Handlowiec, dwudziestoletnie doświadczenie, znający branżę techniczną i inne, języki: księgowość

NAUKA Kursy Buchalteryjne dla początkujących, zaawansowanych. Nowy plan kont. Księgowość przemysłowa

LOKALE A) Kupię 2 pokoje z wygodami — Mokotów, Płynie, Nowogrodzka 42. K 6128-1

PRACA ZAOFIAROWANA Do apteki w mieście powiatowym dwójka, Osztynieńskiego potrzebna siła

OKAZJA! Wyprzedzić! Obrazów i mebli sprzedaje, Kupię, sprzedam, wydział 4, Lubuski, T 3442-1

OKAZJA! Wyprzedzić! Obrazów i mebli sprzedaje, Kupię, sprzedam, wydział 4, Lubuski, T 3442-1

# Telefonem na RYNKU

**WIECEJ MIĘSA BOWONEGO**  
W tygodniu w Warszawie zostaną zwiększone przydziały mięsa i wędlin dla posiadaczy bonów. Na bony rodzinne wydawać będą sklepy po 2 kg mięsa i kilo wędlin dla samotnych po kilogramie mięsa i wędlin.

**NA SZUKANIU NIE NA TUZINY**  
Latwiej nabyć w Warszawie serwis na 24 osoby, niż pojedynczy talerzyk lub miseczkę. W PDT na Złotej oraz w działach szkła i porcelany sklepów spółdzielczych ale ma wyboru najbardziej poszukiwanych sztuk fajansu lub porcelany. Można je za to otrzymać bez trudności, do wyższych cenach, na bazarach i w sklepach prywatnych. Gospodyniom, którym stulki się talerzyki lub talerze, pozostaje więc kupno całego serwisu w punkcie uspołecznionym lub przepłacanie pojedynczych sztuk w sklepach prywatnych. Niestety, nie każdego stać na jedno lub drugie.

**PONURY TOWAR**  
We wczorajszym „telefonie” poruszyliśmy sprawę braku białych nici w sklepach spółdzielczych przy rocznicowej obfitej — czarnej. Podobnie kształtuje się sprawa ponoczek dla dzieci i miodek.

„Kto wpał na ponury zaiste pomysłu produkowania dla naszyca dzieci — czarnej ponoczek? — pisze do Redakcji Czytelnik z J.W. z ul. Olszowej — w sklepach uspołecznionych nie ma przecież czarnej nici! Jest trudniejszy do otrzymania przy farbowaniu i droższy niż np. brązowy, popielaty czy beżowy”.

**SEZON W PEŁNI**  
O tym, że święta są już blisko świadczy m. in. wystrajanie na ulicach Warszawy buki z ozdobami choinkowymi, (bukie takie powstają już w okolicach Wągrowa i Marszałkowskiej), na Pradze przy ul. Żahkowskiej i Targowej) oraz zwiększone zainteresowanie publiczności towarami kolonialnymi. W poniedziałek ukaże się w sprzedaży rodzynki, migdały oraz mak i siwki suszone, (sklepy WKS otrzymały 40 ton siwek bułgarskich i kilkanaście ton maku z Poznania).

**MASŁO „SPADAK”**  
Trudności w zaopatrzeniu rynku warszawskiego w kasze zostały usunięte. Do magazynów napiły się systematycznie nowe transporty kaszy jeźmiennej (ostatnio nadeszło ponad 40 ton dla WSS) oraz kaszy mąjny. Również lepiej kształtuje się obecnie sytuacja nabiałowa. Dzięki interwencji Centrali Mleczarskiej, zaopatrującej rynek bez przerw w zwiększone o 23 proc. ilości masła mleczarskiego, sprowadzonego masła osekowego do 850 zł. Zwiększa to zasługę na szczególne uwagę, gdyż przypadła w najgorętszym okresie przedświątecznym. (1)

# W końcu grudnia „Goplana” Żeleńskiego rozpocznie sezon opery w Warszawie

Jeszcze jedna przebudowa sali „Roma”. Poprzednio, jak widzowie pewnie pamiętają, orkiestra siedziała bezpośrednio, przy pierwszym rzędzie, na tym samym poziomie, co krzesła, oddzielona od nich tylko balustradą. Instrumenty, szczególnie białą, zagłuszyły głosy solistów. Widoczność z rzędu, wskutek wysokiej sceny, była bardzo zła.

Obecnie, za radą dyr. Górzynskiego, obniżono scenę prawie o pół metra i „wykonano kanał” dla orkiestry. Balustrada, oddzielająca muzyków od widowni, nie zastania widoku sceny.

„Roma” coraz bardziej przystosowuje się do potrzeb opery, która będzie się w niej mieścić aż do czasu odbudowania Teatru Wielkiego. Sama scena również została przystosowana. Część chóru została przeniesiona na balkon. Artysty i chórzysty otrzymali nareszcie garderoby. Zużytkowano na nie wolne pomieszczenia w podziemiach. Garderoby będą zradiofonizowane i połączone mikrofonami ze sceną i z inspicjentem.

Wolne pomieszczenia w podziemiach wykorzystane zostały również na pracownie kostiumowe i dekoratorskie, które dotychczas mieściły się na korytarzu.

**Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA**  
W tak przygotowanej sali będzie wystawiona, jako pierwsza w tym se-

zonie, opera Żeleńskiego „Goplana”. Zagra ją całkowicie odświeżony zespół. Dyr. Górzynski postarał się o sprowadzenie z Poznania solistów: Stanisława Różyckiego, który będzie śpiewał Korkora, Franciszki Denis-Sloniewskiej (wdowa) i Marii Sowińskiej (Alina). Partię Balladynę śpiewać będzie młoda śpiewaczka z Wybrzeża — Fołtynowna, chochlika — Krystyna Kostałówna. Wreszcie z sił stołecznych wystąpią Brenoczy, Bolechowska i Szopski. Ten ostatni będzie śpiewał partię Grabca na przemian z Granowskim.

Próby „Goplany” dobiegają już końca. Operę reżyseruje Teofil Trzcniński, były dyrektor teatru krakowskiego, dekoracje projektował Wacław Borowy. Premiera należy się spodziewać w końcu grudnia br.

**W OSTATNIEJ CHWILI**  
Tegoroczny sezon operowy rozpoczyna się z dużym opóźnieniem, które spowodował konkurs chopinowski. Koncert i uroczystości uniemożliwiły odbywanie prób, które dopiero od niedawna można było prowadzić solidnie. Przebudowa sali również nie ułatwia prób.

Na pytanie, dlaczego tak późno, można odpowiedzieć w krótkich słowach: brak kredytów. Trudności w uzyskaniu pieniędzy są tu główną przyczyną. Gdyby nie to, roboty można by wykonać latem.

Obecna przebudowa „Romy” nie jest jeszcze ostatnią. Dyr. Górzynski projektuje jeszcze pogłębienie sceny dla lepszego przystosowania jej do potrzeb opery. Prace mają się zacząć na wiosnę. (Ibis)

# Przystanek pod dachem światła na Brackiej

Ruch w Warszawie coraz bardziej się usprawnia. Po Nowym Świecie, który pierwszy otrzymał sygnały świetlne, przyszła wreszcie kolej na skrzyżowanie Brackiej z Alejami. Wprawdzie stoi tu jeszcze milicjant (zdjęcie obok), lecz już za nim wyrasta wygodna budka, z której niedługo będzie można otwierać i zamykać ruch przekreśleniem kontaktu.



Również MKZ robia co mogą. Zdjęcie dolne przedstawia wykonany ostatnio daszek ochronny na przystanku autobusowym naprzeciwko Polonii, pod który w czasie deszczu mogą schronić wyciekający na przystanku pasażerowie.

# Posąg Wieszczki stanie na cokole w 5 rocznicę oswobodzenia Warszawy

Dolna część posągu Adama Mickiewicza, podzielonego na dwa fragmenty, zostanie przewieziona na Krak. Przedmieście 20 bm., górna — 21 bm. Na cokol posąg będzie wciągnięty w częściach, potem dopiero nastąpi montaż. Ostatnią zmontowaną częścią będzie lewa ręka. Odsłonięcie pomnika nastąpi 17 stycznia, w piątą rocznicę oswobodzenia Warszawy.

Prace przy posągu Wieszczki są już na ukończeniu. Część dolna posągu wraz z podstawą, znajdującą się w firmie B-ci Łopińskich, jest obecnie pokrywana patyną. W zakładzie Chojnowskich, na Solcu wykończona jest górna część posąga. Element środkowy, łączący dwa człony posągu został dzisiaj ostatecznie dopasowany. Zmontowanie tego fragmentu z górną częścią posągu nastąpi 19, w poniedziałek. 20 bm. wszystkie prace będą zakończone i posąg, ważący ok. 5 ton, zostanie przygotowany do przewiezienia.

Równocześnie trwają prace przygotowawcze przy cokole pomnika na Krak. Przedmieściu. Wzmocnia się tam rusztowania, aby mogły one wytrzymać duże obciążenie. Wczoraj przystąpiono do zakładania dekoracyjnej muszli, znajdującej się na frontowej części cokołu, nad tablicą pamiątkową. Po nadto przeprowadzane są prace przy odnawianiu i rekonstruowaniu pięknego, żelaznego ogrodzenia. Zakłada się również instalację elektryczną w ozdobnych lampach.

Wszyscy pracownicy, zatrudnieni w zakładach brązowniczych i przy cokole pomnika, pracują dzień i noc. Najważniejszym ich daniem jest oddanie pomnika w oznaczonym terminie. (Jar)

# 7 Gospód Ludowych i 1 PDT Otwarcie 21 grudnia

7 wielkich Gospód Ludowych otworzy 21 grudnia PDT dla uczczenia 70-lecia urodzin Józefa Stalina. Największą z Gospód zostanie otwarta w Warszawie w hotelu „Bristol”, poza tym 2 w Krakowie (u Wierzyńska i Pollera), w Szczecinie (gospoda-kawiarnia-bar), w Zakopanem (u „Jedrusia”), w Lublinie i w Poznaniu (Belweder). Ponadto w tym samym dniu nastąpi uruchomienie Powzycznego Domu Towarowego w Legnicy. (1)

# Zamiast przyfabrycznych — dzielnicowe Zwiększa się ilość i „jakość” żłobków

Trudności komunikacyjne przynaglą sprawę rozbudowy sieci żłobków dzielnicowych. Specjalny tramwaj, obsługujący od dziś 3 żłobki przy zakładach pracy, jest późniejszym, który zaradzi kłopotom stosunkowo niewielkiej liczby matek.

Przebieganie systemu budowy żłobków z przyfabrycznych na dzielnicowe rozwijałoby w najlepszy sposób zagadnienie codziennej podróży matki i dziecka. Sprawa ta była tematem konferencji prasowej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. W ciągu 6-lecia przewiduje się utworzenie 52 żłobków dzielnicowych. Obecnie Warszawa ma ich zaledwie 14. Przy zakładach pracy jest czynnych 6 żłobków.

Warto porównać liczbę 52 żłobków, przewidzianych do budowy w samej Warszawie, z liczbami przedwojennymi. W 1933 r. w całej Polsce łącznie w Warszawie istniały zaledwie 32 żłobki. Przez 6-lecie 1933—1939 nie powstał ani jeden nowy żłobek!

Obecnie w całym kraju istnieją 473 żłobki. W planie 6-letnim zbuduje się 1438 nowych. Lecz nie tylko ilość ulegnie tak znacznej poprawie. Dąży się również do stałego podnoszenia jakości warunków pobytu w żłobku. Żłobki wraz z żłobkownią cieszą się już wprawdzie zasłużoną dobrą sławą. Podobnie dobrze prowadzone i wyposażone są żłobki w innych miastach. Mimo to jeszcze intensywniej, niż dotychczas, organizuje się szkolenie wykwalifikowanego personelu. Kursy szkółki pielęgniaczy i opiekunki społeczne. (bo)

# Robotnicy A-51 w Dniu Pracy Stalinowskiej

W Dniu Pracy Stalinowskiej 56 robotników z fabryki A-51 przystąpi do przekroczenia swoich dotychczasowych norm wydajności o 30 do 40 proc. M. in. do Pracy Stalinowskiej stanie racjonalizator Ksawery Sendeck, Jan Jabłoński, Feliks Rowiński, Józef Wagner, Henryk Józwiak.

Oddział naprawy zobowiązał się w dniu tym oddać nową przegładkę do produkcji rurek. Robotnicy krajalni podniosą swą wydajność z 130 do 150 proc. normy.

Brygada Młodzieży ZMP w dniu tym zakończy naprawę instalacji oświetleniowej w szkole przy ul. Niemcewicza. Roboty te wykonają młodzież poza godzinami pracy. (as)

# Zieleni podłoga do dekoracji w sprzedaży przy ul. Puławskiej

21 bm. odbędzie się uroczystość, związane z obchodem 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

W związku z tym podajemy, że duże świerki i zieleni podłoga do dekoracji placów, gmachów, sal i urzędów nabywać można w składzie spółdzielni „Las” przy ul. Puławskiej 53 (w godz. od 8—16). Sprzedaż odbywa się na podstawie piśmennyh zaprotekowan poszczególnych instytucji.

W składzie tym można również zaopatrywać się w choinki świetlicowe (drzewka od 4—8 m).

# POPIERAJ Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zadaniem, wysuwającym się obecnie na pierwszy plan, jest sprawa walki z analfabetyzmem. Do komitetów blokowych zgłasza się rejestratorzy społeczni, którzy spiszą nazwiska osób nie umiejących czytać i pisać, a nie uczęszczających dotychczas na kursy.

Okres pierwszych zimowych miesięcy poświęcony być musi na przygotowanie do remontów kapitałowych i na radiofonizację dzielnic. Specjalny komitet przy DRN podjęte na ręce świetlicom szkółom, przedszkolom, świetlicom oraz domom mieszkaniowym, które chcą być przyłączone do radiowęzła. (M.s.)

# Poleniści rozpoczynają dziś obrady

Dziś w niedzielę, 18 bm. o godz. 9.30 w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście 25/28, rozpoczyna się czwarty po wojnie Ogólnokrajowy Zjazd Kół Poleniściycznych. W zjeździe m. in. wezmą udział znani krytycy literacy: Wyka, Zółkiewski i Kott.

# Pierwsi lokatorzy już w grudniu na Muranowie 220 rodzin zamieszka w 3 blokach

Odbudowa bloki w szybkim tempie poczęły zmieniać swój wygląd. Futurny okienne otrzymały jasno-zielony kolor, harmonizujący z kolorem gruzobetonowych pustaków. Okna zostały oszkłone.

W ostatnim etapie prac wykończeniowych wprowadzono współzawodniczą pracę brygadami branżowymi o jakości robót. W ten sposób roboty wykonane nie tylko szybko, lecz również dokładnie.

Nowi lokatorzy nie będą mieli specjalnych trudności w zaopatrzeniu się w najpotrzebniejsze produkty. Na Muranowie C istnieje bowiem sklep WSS, w którym dotąd zaopatrywali się robotnicy. Po powiększeniu lokalu i uzupełnieniu asortymentu towarów spółdzielni ta zaspoła najpilniejsze potrzeby pierwszych mieszkańców Muranowa. Położenie budynków wzdłuż ul. Leszno umożliwi im ponadto zaopatrywanie się w produkty z licznych sklepów, znajdujących się na tej ulicy.

Na czas zdążono uruchomić ciepłownię, która w przyszłości dostarczy ciepła budynkom na całej czwartej Muranowa C. We wszystkich mieszkaniach zainstalowano już kaloryfery, przy pomocy których osusza się wnętrza. (zaj)

# TEATR

- POLESI** (Karska 2): godz. 19 „Wienioły”
- KAROBOWY** (Krowczyńska 19): 19 „Igor Buziński i inni”
- WSPÓŁCZESNY** (Mokotowska 13): godz. 19.30 i 21.15 „W pewnym mieście”
- SAMOBŁADNY** (Lwowska 3): godz. 19.30 i 21.15 „Sprawa o czardasze”
- MŁA** (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboki”
- ROMANTYCY** (Marszałkowska 9): godz. 19.30 i 21.15 „Zaginione rosyjskie”
- PROSZĘCZNY** (Zamojskiego 29): wieczór
- TEATR NOWY** (Puławska 36): godz. 18 „Mazurka”
- TEATR „SYRENA”** (Lwowska 3): godz. 19.30 i 21.15 „Sprawa o czardasze”
- OBJĄDOWY TEATR DRAMATYCZNY** (Krowczyńska 13): godz. 18.30 „Matka”
- M. Gogola** — przed. Zam.
- TEATR DZIECI WARSZAWY** (ul. Komunyści 6): „Dziś w niedzielę”
- TEATR „Lalki i Aktorki”** (Krowczyńska 19): 12-cie Miejsce S. Marszałka. Do dnia 31 grudnia 1939 r. przedstawienie „Dziś w niedzielę”
- TEATR LALEK** (Niebieskie Mgdały) (Marszałkowska 69): wieczór
- LUDOWY TEATR MUZYCZNY** (Krowczyńska 13): 12-cie Miejsce S. Marszałka. Do dnia 31 grudnia 1939 r. przedstawienie „Dziś w niedzielę”
- TEATR „BAJ”** (w niedzielę, godz. 12 „Czarodziejka kalosy” w sali teatru „Młocza”)
- FAKSTOWY TEATR ZYDOWSKI** (Zespól Łódzki) w sali Żydowskiego Domu Kultury ul. Jagiellońska 28
- W niedzielę dn. 18 XII o godz. 18 i 19.30 „WZRYWA WIA FAJMYR”
- K. Isakowa i Al. Haliczka, reżyseria Idu Kamińskiego

# KONCERTY

- W dniu 17 bm. o godz. 15 odbędzie się w sali „Ogniska” (dawną YMCA, Krowczyńska 19), recital chopinowski Edwarda Chojnackiego. Na recitalu usłyszymy z młodych utworów Chopina: Ballady g-moll i A-dur, Fantazję f-moll oraz Polonez fis-moll.
- W dniu 18 bm. o godz. 15 w Szkole T.P.D. na Żoliborzu, ul. Felińskiego Nr. 19, Wielka Impreza Artystyczna. W programie: śpiew, taniec, humor-skec, żarty. W cenie zł. 30, 15, 10 — do nabycia w Szkole T.P.D. (ul. Felińskiego 19). Całkowity dochód przeznacza się na dożywienie młodzieży szkolnej.
- RADIO**  
na dzień 18 grudnia (niedziela)  
Program I na fal 1393,3 m.  
Program dnia 6.55, na jutro 23.55. Sygnał czasu 6.55, 12.00. Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.  
6.50 Początek audycji; 7.00 Dla wsi: 7.15, 8.25 Muzyka; 8.55 S.K.R.K.; 9.00 Koncert organowy; 9.30 Muzyka; 10.00 (Kanał Nowy) Radiostacji w Szczecinie: 12.15 Koncert rozrywkowy; 13.00 Gwiazdy; 13.15 „Niedziela na wsi”; 14.00 U naszych twórców; 14.15 Kapela ludowa pod dyr. Dzierżanowskiego; 14.40 „Zmiana”; 15.00 Kwadrans piosenek; 15.15 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Nasze chóry śpiewają; 16.50 Reportaż; 17.00 Koncert w wyk. Szczecińskiej Rozłośni pod dyr. Górzynskiego; 17.50 „Odzyskany port”; Blahija; 18.00 Studchowski; 18.45 Reportaż; 19.00 Dymitr Szostakowicz — Kwartet smyczkowy F-dur Nr. 3; 19.30 Węzry przemawiają do Polski; 20.40 „Wieczorna serenada”; 21.00 Koncert pod dyr. Wierzyńska; 21.50 Piosenki radzieckie; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30, 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.
- Program II na fal 395,8 m.  
Program dnia 6.55, na jutro 23.55. Sygnał czasu 6.55, 12.00. Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.  
6.50 Początek audycji; 7.00 Dla wsi: 7.15, 8.25 Muzyka; 8.55 S.K.R.K.; 9.00 Koncert organowy; 9.30 Muzyka; 10.00 (Kanał Nowy) Radiostacji w Szczecinie: 12.15 Koncert rozrywkowy; 13.00 Gwiazdy; 13.15 „Niedziela na wsi”; 14.00 U naszych twórców; 14.15 Kapela ludowa pod dyr. Dzierżanowskiego; 14.40 „Zmiana”; 15.00 Kwadrans piosenek; 15.15 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Nasze chóry śpiewają; 16.50 Reportaż; 17.00 Koncert w wyk. Szczecińskiej Rozłośni pod dyr. Górzynskiego; 17.50 „Odzyskany port”; Blahija; 18.00 Studchowski; 18.45 Reportaż; 19.00 Dymitr Szostakowicz — Kwartet smyczkowy F-dur Nr. 3; 19.30 Węzry przemawiają do Polski; 20.40 „Wieczorna serenada”; 21.00 Koncert pod dyr. Wierzyńska; 21.50 Piosenki radzieckie; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30, 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.
- Można 483,94 m., 315,8 m., 265,5 m., 19,58 m.  
6.00 Art. wstęp „Prawy”; 10.00 Przegląd prasy; 13.00 Konc.; 14.00 Przegląd tygod.; 17.30 Konc.; 21.30 Ost. wiad.

# 10 Listy do redakcji

- A dom ciągle bez dachu**  
4 bm. podczas szalejącego huraganu została zerwana dach i uszkodzone kominy w domu Zarządu Nieruchomości Miejskich przy ul. Łatyckowskiej 15, zamieszkałym przez 14 rodzin robotniczych.
- 5 bm. powiadomiona o tym Inspekcja Budowlana delegowała 2 przedstawicieli, którzy po sprawdzeniu istniejącego stanu rzeczy wydał zarządzenie nr. 411/III z 8/8/39, aby w terminie do 15 bm. ZNM pokrył budynek dachem i naprawił uszkodzone kominy.
- 6 bm. lokatorzy złożyli do ZNM podanie, doparte przez Kom. Blokowy i DRN Praga-Południe z prośbą o szybkie i skuteczne załatwienie sprawy, z uwagi na nadchodzącą zimę i opady.
- ZNM wyznaczył komisję techniczną na 15 bm. g. 10. Komisja nie odbyła się jednak, gdyż przybyli tylko 3 przedstawiciele Insp. Budowlanej i administrator domu. Ani Dama pikowa, 17.15 (w sprawie) Felicitas, 19.00 (w sprawie) Rada W. Zaw., ani wreszcie delegat prezesa miasta do spraw przekwaterowań nie przybyli.
- Tymczasem niezabezpieczony, odkryty dom niszczeje, lokatorom leje się na głowy. Prosimy o interwencję.
- H. K. (nazwisko znane Redakcji)
- Lokujący w stosunku przedstawicieli DRN, WZZ, Zarządu Miejskiego, a zwłaszcza Zarządu Nieruchomości Miejskich — gospodarza domu przy ul. Łatyckowskiej 15, wymaga mocnego w interwencja.
- Przez to, że kilku przedstawicieli „zawomnieli” czy nie miało czasu przyjść na komisję, niszczy dom —

# \*ODPOWIEDZI REDAKCJI\*

- KASJER N.D. Korespondencyjne Główn. i Lic. dla Dorosłych prowadzi Ośrodek Dydaktyczno-Naukowy ZMP, Warszawa, ul. Kowalewska 1.
- GARDZYNKI ROMAN, BARLINEK. Informacji dotyczących osób poległych na terenie Warszawy (wykopanych i rozpoznanych) mogą udzielić Miejskie Zakł. Pogrzebowe, Warszawa, ul. Puławska 12a.
- ALEKSANDER GRZYB, Bary mieczne są niezbędne dla pracujących ludności warszawskiej.
- STAŁA CZYTELNICZKA. Przechwiko niesolidnemu fryzjerowi może Pani wystąpić na drogę sądowną.
- M. ZABIELLO. Nie podaje nam Pani adresu instytucji, w której wspomniany wypadek miał miejsce. Interweniować więc nie możemy. Na przyszłość prosimy o podawanie nam również swego adresu.
- TEOFILA KOPEC. W sprawie stosunku konduktów do pasażerów pisaliśmy już przed kilku dniami. Do sprawy weszliśmy i rozpoczęliśmy prace jeszcze powoli.
- JOZEF KOTULIŃSKI. Odpowiedź Prawnika jest zupełnie jasna. Radzymy zwrócić się do M.O. i na miejscu przedstawić swoją sprawę. Jeśli chodzi o pomoc materialną, należy zwrócić się do Wydziału Opieki Społecznej.
- J.M. Od decyzji Woj. Rady Narodowej może się Pan odwołać do Rady Państwa, Warszawa, Al. Stalina 3.
- JAN KROKOWSKI. List Pana przesyłamy do działu „Odpowiedzi Prawnika”.

# BAWIMY SIĘ

- W niedzielę dn. 18 bm. w Warszawie odbędzie się następujące imprezy rozrywkowe:  
Samorządowy. Narbutta 14, godz. 10.30 — występują: Laskowska, Dobrowolska, Lubieński, Sielski, Woytaszewska.  
Huta, Radzymińska 116, godz. 10.45 — występują: Skarżanka, Świdorski, Pellegriński, Osiecki.  
Sala Węda, Grochów, godz. 11.45 — występują: Chranowska, Wołkiewko, Nowosad, Kwiatkowska, Janiec.  
Smulikowskiego 6, T.P.R.K., godz. 17.45 — występują: ork. Sapińskiego, Skarżanka Świdorski, Pellegriński, Nowosad, Kwiatkowska.  
Dom Kultury, Plac Inwalidów 10, godz. 18.00 — występują: Laskowska, Łukaszewicz, Sojcecki.  
WSM, Rakowiec, godz. 19.30 — występują: Laskowska, Łukaszewicz, Sojcecki.  
Świdlica, Mickiewicza 8, godz. 18.00 — występują: Chranowska, Butkiewicz, Marrot, Woytaszewska.  
Ul. 11 Listopada 7, godz. 17.00 — występują: Bocheński, Walterowa, Perkowski, Lubieński, Sielski.  
Młynarska 2, godz. 12.15 — występują: Gruszczyńska, Lubieńska, Ładosz, Woytaszewska.  
Krochmalna 92, godz. 16.15 — występują: Skarżanka, Świdorski, Pellegriński, Osiecki.